

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
 wraz z dodatkiem porannym.
W Warszawie: rocznie
 rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
 kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
 cznie kop. 75.
 Za odosłanie do domu dopłaca
 się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
 rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
 cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
 rs. 1 kop. 50.
 Numer pojedynczy bez doda-
 tku kop. 5; dodatek poranny
 kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą
 stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej
 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz,
 garbontowy albo jego miejsce
 pierwszy raz 25 kop. każdy na-
 stępny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
 Zwyczajne ogłoszenia: za
 jeden wiersz petiowy albo jego
 miejsce pierwszy raz 10 kop.
 każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
 raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
 nie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz
 garbontowy rs. 1.
 Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
 muje także Biuro Rajchmana i
 Frendlera, ulica Senatorska.

— W środę 18-go maja, w wysoce uroczystym
 dniu Urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowi-
 cza Następcy Tronu Mikołaja Aleksandrowicza,
 przewielebny Flawjan, biskup chełmski i warszaw-
 ski, w asystencji duchowieństwa soborowego i miej-
 scowego, odprawił świętą liturgję i modły w cerkwi
 Świętej Marji Magdaleny na Pradze. Na nabożeń-
 stwie był obecny Jego Eks. Główny Naczelnik kraju
 generał-adjutant J. W. Gurko i wszyscy wyżsi do-
 stojnicy wojskowi i cywilni. Wieczorem miasto było
 iluminowane. (Warsz. Dniwn.)

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro,
 o godzinie 7-jej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem
 Matki Bożkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję
 braci i siostr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-jej zrana, w kapli-
 cy Matki Bożkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha
 (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta
 wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-jej zrana, w kościele św. Anny
 (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa
 z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją
 na intencję arcybiskupstwa czci Niepokalanego Serca N. Pan-
 ny Marji.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się cało-
 dzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawie-
 niem N. Sakramentu, kazaniem, procesjami oraz drugie-
 mi nieszporami w kościołach: św. Antoniego (po-reforma-
 ckim) ku czci św. Jana Nepomucena, którego uroczystość
 przypadała w d. 16-ym b. m., św. Kazimierza (panien sa-
 kramentek) oraz Przemienienia Pańskiego (po-kapucyń-
 skim) ku czci św. Weroniki z Julianu, której uroczystość
 przypadała w d. 17-ym b. m.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Utworzenie „Grosswienu” nakłada niemałe ciężary
 na całe państwo. Z przebiegu rozpraw, toczących
 się w wiedeńskiej radzie państwa nad projektami
 wielkich budowli i przedsięwzięciach regulacyjnych
 w Wiedniu, wynika, iż skarb państwowy zmuszony
 będzie iść na część nakładów, potrzebnych na wyko-
 nanie tych olbrzymich robót, wziąć na siebie. Udział
 skarbu w kosztach budowy głównych linii kolei
 miejskiej wynosi 87.5%, lokalnych 85%, w kosztach
 przekształcenia tak zwanego kanału dunajowego
 66%, przy regulacji rzeki Wien państwo obowiązuje
 się oprocentować i zamortyzować kapitał pięciami-
 ljonowy, wszakże dopiero począwszy od d. 1-go sty-
 cznia 1898-go r. Mimo licznych i różnorodnych gło-
 sów opozycyjnych nie ulega wątpliwości, że projekty
 rządowe znajdują imponującą większość w izbie i że
 gorąco upragniony sezon wielkich robót w stolicy
 rakuskiej rozpocznie się już w ciągu lata bieżącego.

Hamburger Nachrichten od kilku dni ze wzrasta-
 jącą opryskliwością odpychają insynuacje przyja-
 znych ekskanclerzowi sfer prasowych i dworskich,
 którym się wydało, że dokonują wielkiego czynu pa-
 trjotycznego, jeżeli pogodzą cesarza z księciem Bis-
 markiem. Organ ekskanclerski przypomina okolicz-
 ności, wśród których hr. Herbert w marcu 1890-go r.
 opuścił dobrowolnie swoje stanowisko pomimo perswa-
 zy, które usiłowały go na niem wbrew szorskiej dy-
 misji ojca utrzymać. Przypuszczać, że hr. Herbert
 zgodziłby się na wypełnianie w roli podrzędnego
 agenta rozkazów dzisiejszego rządu, jest to, ignorować
 logikę myślenia ludzi niezawisłych i szanujących sie-
 bie. Nieprawdą jest, aby hrabia od chwili opuszcze-

nia służby państwowej zapragnął choćby na chwilę
 powrotu do niej.

W tymże samym duchu przemawia, jak zwykle,
 monachijska *Allgemeine Ztg.* Gdyby chodziło tylko
 o posadę dyplomatyczną, pojednanie od dwóch lat
 byłoby faktem spełnionym. Po ustąpieniu ks. Bis-
 marka czyniono najzwyklejsze zabiegi, aby hr. Herber-
 ta utrzymać na zajmowanym cłubnie stanowisku
 sekretarza stanu dla spraw zewnętrznych rzeszy;
 proszono nawet samego księcia, aby w tym duchu
 wpłynął na syna. Wówczas hr. Herbert mógł być
 dostać ambasadę, jakiejby tylko zapragnął. Odmó-
 wił wszakże stanowczo, twierdząc, że nie mógłby
 przyjmować instrukcyj od niedoświadczonych na-
 stępców swojego ojca. Tenże sam powód rozstrzy-
 ga i dzisiaj. Wszelkie zaofiarowanie urzędu poseł-
 skiego spotkałoby się i dzisiaj z taką samą odmową,
 jak przed dwoma laty.

Zapytać się godzi, dlaczego *Hamburger Nach-
 richten* tak pracowicie miała językiem, skoro nikomu
 miarodajnemu w Berlinie nie śniło się występować
 w obecnej chwili z jakimkolwiek podarkiem słubnym
 dla hr. Herberta w postaci portfela ministerjalnego
 lub dyplomatycznego? Kwestja pojednania zrodziła
 się w Friedrichsruhe i tam się pogrzebie. Podobne
 artykuły wszakże spotęgują jeszcze bardziej panu-
 jące na dworze berlińskim rozgoryczenie; cesarz bo-
 wiem, którego ambieja jest znana, nie przebaczy in-
 synuacji, jakoby on konkurował o hr. Bismarka i spo-
 tkał się z rekuzą.

W d. 5-ym i 6-ym czerwca prezydent rzeczypospo-
 litej francuskiej, p. Carnot, przybędzie do Nancy, tuż
 nad granicę niemiecką Alzacji i Lotaryngji. Na
 cześć jego przygotowują wielkie manifestacje, za-

Listy z wystawy wiedeńskiej.

(Korespondencja własna *Kurjera Warsz.*)

I.

D. 12/V.

Co roku, kiedy wiosna po Praterze wiedeńskim
 ściele kobierce zielone i przystraja go w tkaniny
 z kwieci białoróżowych, i rotunda świeżą przy-
 wdziewa szatę.

W tej olbrzymiej skorupie, która pozostała po
 ostatniej wszechświatowej wystawie wiedeńskiej,
 gnieździły się już całe pokolenia wystaw, a corocznie,
 dzięki niewyczerpanej fantazji wiedeńczyków, nowa
 wystawa w niej się wyłega.

Tutaj płonęły światła wystawy elektrycznej, tutaj
 wszystkie gałęzie przemysłu z kolei rozkładały
 skarby swe, rolnictwo i leśnictwo udekorowały ścia-
 ny jej barwnymi wytworami swemi.

Wreszcie, kiedy aranżerom wiedeńskim zabrakło
 nowej recepty wystawowej, a przemysłowcom za-
 robku, nieoceniona pani Metternich ruszyła kon-
 ceptem, i oto mamy nową wystawę wiedeńską, oryginalną,
 niebywałą, wystawę nad wystawami...

— Nie możecie urządzać wystawy przemysłowej —
 zanębiała sprytna księżna — ha, to urządźcie wysta-
 wę sztuk pięknych! Nie sądzicie, że proponuję wam
 powtórzenie zeszłorocznej wystawy berlińskiej: daj-
 my pokój sztukom nudnym, sztukom plastycznym,
 a weźmy się raz do sztuk zabawnych, do muzyki, do
 teatru, do baletu!

— Genjalna *comme toujours* — odezwał się chór
 hofratów, tworzących latający sztab wystawowy.

*

Wystawa muzyczno-teatralna!
 To słowo poruszyło najczulszą strunę świata,
 w którym się bawia.

Okazało się, że słynna księżna Paulina, która była
 niegdyś duszą dworu napoleońskiego, nie postrada-
 ła jeszcze siły elektryzowania tłumów.

Poruszono miliony głów i rak. We wszystkich
 niemal krajach cywilizowanych osobne komitety za-

jęły się zbieraniem pamiątek, odnoszących się do hi-
 storji muzyki i teatru.

Tymczasem w Wiedniu rozpoczęto prace na miej-
 scu wystawowym.

Setki robotników zaludniły rotundę. Wraz z nimi
 przybyła armia uczonych. Nieszczęśliwi! Przyzwy-
 czajeni do absolutnej ciszy pracowni swej, znaleźli
 się nagle we wnętrzu ogromnego pudła rezonansowe-
 go. Bo rzecz dziwna: ten sam Hasenauer, który
 w nowym Burgteatrze daremnie kuśił się o zbu-
 dowanie małej sali akustycznej, w tej olbrzymiej hali
 wystawowej bezwiednie, przypadkowo wytworzył
 doskonały system rezonansowy! Niestety, aż nadto
 doskonały. Ktokolwiek miał sposobność wejść do
 rotundy podczas prac instalacyjnych, kompletnie
 ogłuszonym był tą dziką mieszaniną różnorodnych
 odgłosów, spotęgowanych stokrotnem echem. Młot,
 siekiera i piła zagrały tu uverture do wystawy mu-
 zycznej, tak pełną dysonansów, jak cała historia tej
 wystawy, znana wam z listów „wtajemniczonych”
 korespondentów wiedeńskich...

Drugi korpus robotników pracował na placu wy-
 stawowym, rozciągającym się obok rotundy.

Jest to rozległe miejsce piaszczyste, a względnie,
 stosownie do pogody — błotniste. Z tego morza błota
 w ostatnich tygodniach wyrastały zaczęły jakieś ol-
 brzymie szkielety drewniane, po których uwijali się
 robotnicy nakształ mrówek czarnych.

Dokoła stopy desek, stare słupy, wazony, żelazto
 i błoto, błoto, błoto...

*

Bagna, pokryte ramowiskami, przez noc niejako
 przemieniły się w park wystawowy. Z brzydkiej
 poczwary wyleciał motyl barwny...

Pyszny portal z imitowanego marmuru, bogato wy-
 złaczany, otwiera wrota swe dla gości wystawowych.
 Kopułę jego zdobią geniusze dmące fanfary. W r. z. ten
 sam portal stał w rotundzie i zwał się pawilonem ce-
 sarskim. Na szczęście kompozycja jego zgadza się
 zupełnie z charakterem wystawy tegorocznej. A wy-
 stawa ta tyle wymagała budowli, że użycie gotowego
 obiektu architektonicznego nazwać można było szcze-
 śliwym pomysłem.

Zresztą cała ta architektura wystawowa nosi co-

chę oryginalnego, specjalnie wiedeńskiego stylu, któ-
 ry tu zowią „G'schnas”.

„G'schnas”, to produkt humoru artystów wiedeń-
 skich, którzy corocznie urządzają dekoracyjnie wspa-
 niały bał kostjumowy. Wiedzą, że wówczas z mar-
 chwi układają rycerzów, z starych butów potwory
 morskie, z płótna i z papieru miasta całe, a wszystko
 to przez noc jedną sprawia złudzenie całkowite, cza-
 ruje, oszałamia!

Długoletnia praktyka g'schnasowa umożliwiła wie-
 deńczykom stworzenie całego kompleksu wielkich
 budynków z drzewa i z papieru, a o pozorach monu-
 mentalnych.

Wstąpiwszy na plac wystawowy, każdy staje zdumio-
 nym widokiem przeszklonego teatru. Jasny, wesół,
 o harmonijnych proporcjach i wdzięcznej deko-
 racji plastycznej, wyrastający z barwnych klombów,
 sprawia on wrażenie jakiegoś królewskiego tea-
 tru, zbudowanego w rezydencji letniej. Rzekłbyś,
 że architekt starał się dogodzić wytwornemu smako-
 wi, szafując hojnie złotem, a jednak cały gmach ten,
 to papier, drzewo i gips, ułożone według jednego
 prawidła najwyższego: taniości.

Teatr wystawowy połączony jest z portalem kry-
 tym chodnikiem: można się więc dostać doń bezpie-
 cznie i w dni deszczowe. Długa, prościutka ulica
 łączy teatr z rotundą. Ulicę tę zdobia grządki wy-
 sadzane kwiatami, pyszne ury, z których spływa
 powój zielony, i pawilony dla orkiestr przygrywają-
 cych w parku.

Po obu stronach tej okazałej areny stanęło mnó-
 two gmachów i pawilonów.

Pomijam rozliczne restauracje i kawiarnie, aczkol-
 wiek dla wiedeńczyków pawilony te stanowią naj-
 większą w wystawie atrakcję. Z budynków, służą-
 cych celom artystycznym, widzimy w początku ulicy
 głównej panoramę malarza Petersena, wyobrażającą
 przybycie okrętu do portu nowojorskiego. Po prze-
 ciwnej stronie malarz Hofmann, przyjaciel Wagnera,
 który wykonał dekoracje bejrenckie, wybudował pa-
 wilon Wagnera. Jest to staro-germański zamek, prze-
 zwany przez Hofmana „halą Götterungów”.

Następuje szereg okazałych, gustownych pawilo-
 nów: myślałbyś, że to pawilon Mozarta, hala Beetho-

opatrzone tendencyjnie w te hasła, które w najbliższym sąsiedztwie najsilniej drażnić i ranić będą. Wielki turniej stowarzyszeń gimnastycznych, kongres studentów uniwersyteckich z całej Europy z wyjątkiem niemieckich, wycieczka na górę Hoheneck, leżącą tuż na granicy i otwierającą wspaniały widok na niwy i ogrody, wydarte Francji w r. 1870-ym, wszystko to stanowić będzie szereg skwapliwie witanych okazji do złorzeczeń, a przynajmniej docinków. Odezwa studentów uniwersyteckich z Nancy rzuca hasło, które już się zgrzytliwie echem odbiło nad Spreją: uniwersytet w Nancy, to jedyny uniwersytet alzacko-lotaryński; sztrasburski jest niemieckim. *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* prostuje tezę w ten łatwy sposób: jedynym uniwersytetem alzacko-lotaryńskim jest sztrasburski, a ten jest niemieckim.

O najwyższym oburzeniu cesarza Wilhelma świadczy wydalenie z Prus wydawcy założonej przed kilkoma laty w Berlinie *Allgemeine Reichs-correspondenz*, która miała rozszerzać wiadomości, podkopujące kredyt polityczny Niemiec i Austrii w Europie. Wiadomość, podana przez p. Wesselikego o chorobie sultana, graniczącej z lekkim obłędem, przepelniała czarę goryczy. Policja, która oddawna już podejrzliwie i niechętnie okiem patrzyła na działalność p. Wesselikego nad Spreją, tym razem wskutek danej sobie wskazówki dworu przystąpiła do usunięcia niedogodnego publicysty z pola jego teraźniejszej działalności. Podobno sultan uskarżał się oświście przed cesarzem Wilhelmem na wyrządzoną mu krzywdę. Skwapliwość, z jaką winnego ukarano, dowodzi, jak wiele zależy w Berlinie na utrzymaniu serdecznych stosunków z Turcją.

Br. Z.

Dwie choroby.

Z pomiędzy chorób zakaźnych tyfus wysypkowy i pokrewna mu gorączka powrotna należą do chorób, nader łatwo rozszerzających się i omal nie najłatwiej udzielających się otoczeniu—stwierdzono to już oddawna.

Już w XVI-em stuleciu wybuchał kilkakrotnie tyfus plamisty z wielką siłą, szczególnie w Włoszech, dokąd z Cypru zanieśli go kupcy. Początek niniejszego stulecia również widział kilka epidemij, przeważnie w czasie wojen napoleońskich, dlatego też niekiedy nazywają go tyfusem wojennym.

Jedną z najeźszych epidemij przechodzili również mieszkańcy Ślązka w drugiej połowie zeszłego lat dziesiątka, w czasie nieurodzaju, zkad znowu miano tyfusu głodowego nadawać mu zaczęto.

W roku bieżącym wybuchał z wielką siłą w Cesarstwie, szczególnie w Kazaniu, Saratowie, Symbirsku, Samarze, Charkowie i t. d. Przebieg epidemij był, jak donosi *Zurn. russkago obszcz. narod. zdor.* a za nim *Zdrowie*, nader złośliwy i zmusił do przedsięwzięcia rozmaitych środków ochronnych, które osłabiły epidemję.

W Warszawie od początku marca tyfus wysypkowy coraz częściej jest notowany w kronice sanitarnej naszego miasta, a w chwili obecnej zjawia się druga choroba—gorączka powrotna, która często towarzyszy tyfusowi, a niejednokrotnie, jak to ma miejsce obecnie, występuje w chwili, kiedy epidemja tyfusu ustaje.

Śmiertelność z tyfusu plamistego w Warszawie w obecnej epidemji nie jest tak wielką; w ciągu marca, jak donosi *Zdrowie*, zmarło 11 osób, gdy dyferyt w tym czasie zabrał 42 ofiary. Nie wpłynęło nawet wystąpienie epidemji na podniesienie się odsetki śmiertelności z chorób zakaźnych, gdyż cyfra nie przenosiła 11,4% wszystkich zmarłych, gdy tymczasem w lutym doszła 12,7%. Również i gorączka powrotna, która dotąd tylko w szpitalu zapasowym była notowana (*Gazeta lekarska* nr. 20), nie należy do ciężkich cierpień i przebieg ma przeważnie łagodny.

Zaraźliwość tyfusu wysypkowego i gorączki powrotnej stwierdzono. Osoby, mające styczność z chorymi, nader często ulegają zakażeniu, a w pierwszej linii lekarze, którzy z konieczności swego powołania muszą być z chorymi w najściślejszej styczności. Nie też dziwnego, że w czasie epidemij bywały wypadki zapadania na tyfus całej obsługi lekarskiej szpitala.

Zarazek tyfusu wysypkowego, dotąd niezbyt dokładnie poznany, znajduje się wszędzie, przylega zarówno do skóry chorego, jak do jego odzieży, przedmiotów, z którymi chory ma styczność, wreszcie unosi się w powietrzu, gdzie chory przebywa.

Ztąd też otoczenie łatwo zarazić się może, a również przenieść zarazę za pośrednictwem ubrania. Tam samo zachowuje się mniej więcej zarazek gorączki powrotnej, odkryty przez Obermeyera pod postacią t. z. *spirochaete* t. j. bakterij, przypominającej swoim zewnętrznym wyglądem śrube, obdarzonej wirowymi ruchami i licznymi zarodnikami nader odpornymi na wpływy zewnętrzne.

Z tych kilku słów widać, co czynić należy, aby się od zarazy uchronić.

Najpożądniejszą rzeczą jest zupełne oddzielenie chorych i umieszczenie ich w szpitalu specjalnym. Nie zawsze jednak ze względów postronnych

uczynić to można, częstokroć rodzina wzbrania się usunąć chorego z domu, gdzie chce go otoczyć wszelką pieczołowitością, na której, jak sądzi, zbywać mu będzie w szpitalu.

W tych więc razach należy zastosować środki ochronne, które mogłyby resztę rodziny od groźnej choroby uchronić.

Przedewszystkiem, skoro rozpoznanie tyfusu plamistego, lub gorączki powrotnej, zostanie przez lekarza stwierdzone, chorego należy zupełnie oddzielić od reszty rodziny, oddając mu w tym celu pokój osobny, nieprzechodni, widny, obszerny, z którego, o ile możliwości, usunąć należy wszelkie sprzęty zbyt czyste, pozostawiając tylko te, które są dla chorego niezbędne.

Chory winien mieć nadto zupełnie oddzielne naczynia, których on tylko wyłącznie używać może. Pod żadnym pozorem nie mogą być one myte razem z naczyniami dla osób zdrowych i zawsze uprzednio należy je wygotować w wodzie. Toż samo dotyczy pościeli chorego, którą zbierać należy w oddzielne worki, najlepiej nieprzemakalne i obficie skrapiać 4% roztworem kwasu karbolowego, lub 0,2% roztworem sublimatu, a następnie, po wygotowaniu w wodzie, prać oddzielnie.

W pokoju chorego, o ile pozwala pogoda, okna stać winny codziennie przez kilka godzin otworem, a kilka razy dziennie dobrze jest powietrze nasycać za pomocą rozpylacza 2% roztworem kwasu karbolowego.

Ponieważ nie tylko od chorego, lecz i od osób trzecich, mających z nim styczność, zaraza rozprzestrzeniać się może, dozorców chorego winna jedna tylko osoba, której wyłącznie pieczę nad nim i wszelkie około niego posługi powierzyć należy.

Dozorczyni taka, czy dozorca, winni na zwykłe swe ubranie nakładać przy wejściu do pokoju chorego rodzaj szlafroka z płótna, obficie skrapianego 4% roztworem karbolu i czas cały spędzać w tem ubraniu; przy opuszczaniu pokoju należy wierzchni ten płaszcz zdjąć, ręce i twarz obmyć wodą z mydłem, a następnie 2% roztworem karbolu, a włosy starannie wyczesać grzebieniem, zmoczonym w tym roztworze.

Samo się przez się rozumie, że zwyczaj odwiedzania chorego musi być stanowczo zaniechany i że, w razie konieczności odwiedzenia, każdy powyższym przepisom podlegać powinien.

Tyfus plamisty i gorączka powrotna są chorobami długimi, trwającymi kilka tygodni, a zaraźliwość trwa dłużej znacznie, niż groźne objawy choroby, ztąd więc ścisła izolacja chorego trwać winna jeszcze conajmniej do pierwszej kąpieli. Po tym

vena, świątynia Schillera... Nie, łaskawy czytelniku: to pawilon piwa wiedeńskiego, hala piwa pilzneńskiego, świątynia piwa monachijskiego, bożkiego *Spatenbräu*.

Wreszcie, tuż przed rotundą, napotykaś znowu dwa budynki, mające ściślejszy związek z wystawą muzyczno-teatralną. Po lewej ręce wznosi się okazała sala koncertowa, zwana „halą muzyczną”, udekorowana podobnie jak teatr wystawowy i podobnie jak on niesłychanie krucha. Po prawej zbudowano chiński teatr marjonetek, ozdobiony, pstremi malowidłami w stylu japońsko-chińskim. Żywe kolory budynku tego zgadzają się wybornie z wesołą fizjognomią całego parku wystawowego.

Za teatrem chińskim sterczą baszty, niby mury starego miasta: jest to starowiedeńska brama miejska, wiodąca na rozległy plac, otoczony domami z XVII stulecia. Był to pomysł nader oryginalny a poetyczny: odbudowano z drzewa jeden z najpiękniejszych placów wiedeńskich (*Hoher Markt*), na którym w dawnych czasach Hanswurst produkował się z żartami swemi. Prześlicznie wyglądają te domy stare, ozdobione malowidłami, podparte niskimi arkadami, pod którymi gnieźdzą się dawne sklepy wiedeńskie.

Na środku placu tego urządzono scenkę; zaangażowano kilku komików ludowych, którzy odnawiać tu będą tradycję Hanswurst i Kasperl'a wiedeńskiego.

*

Wnętrze rotundy, w której mieści się dział okazy wystawy muzyczno-teatralnej, czyni znacznie mniej wesoło wrażenie; słyszałem nawet od niektórych pań, że nudne.

— To istne muzeum!—zauważyła jedna z nich tonem nieklamane oburzenia.

Atoli to samo, co zniechęciło piękną córę Ewy (naturalnie, że była piękna, bo inaczej bawiłaby się w powagę), to samo, powiadam, dla innych stanowi powab. Usiłowałem wytłumaczyć to tej pani.

— Proszę pani—zauważyłem nieśmiało—nie można przecież zaprzeczyć, że muzea mają pewną rację bytu; a poglądowe zestawienie kwintesencji wszystkich muzeów i zbiorów prywatnych zastępuje, że się tak wyrażę, artystyczną podróż naokoło świata...

— A, jeżeli to niby coś takiego jak podróż, to co innego... Podróż to zabawna rzecz!

A zatem, nazwijmy tę wystawę podróżą.

W podróży tej, łaskawy czytelniku, poznasz nasamprzód ludowe instrumenty muzyczne wszystkich szczepów, zamieszkujących kulę ziemską. Ujrysz bogate kolekcje instrumentów chińskich, japońskich, amerykańskich, afrykańskich, australijskich, słowem, powab egzotyczności zagra na nerwach twych...

Następnie otworzą się przed tobą ilustrowane dzieje muzyki, poezji dramatycznej i teatru ludów europejskich. Poznasz pomniki muzyki greckiej i rzymskiej, pierwsze kompozycje muzyki chrześcijańskiej, pierwsze druki muzyczne.

Połowę galerji, obiegającej kołem rotundę, zajmuje wystawa niemiecka i austriacka. Ma ona osobny dział muzyczny, osobny teatralny. W pierwszym ustawiono starożytne instrumenty, fortepiany i skrzypce sławnych wirtuozów; w witrynach rękopisy sławnych kompozycji, a ściany ozdobiono portretami i sztychami. Mnóstwo tu pamiątek po Bachu, Haendlu, Glöcku, Haydenie, Mozarcie, Beethovenie, Szubercie. W drugim oddziale znajdziesz pokój Szyllera, Grillparzera, Goethego, historję wszystkich większych scen niemieckich, w obrazach, modelach i rzeźbach.

W podobny sposób Anglja i Francja zailustrowały muzykę i teatr narodowy. Oddział francuzki, znacznie gustowniej udekorowany, aniżeli niemiecki, mieści zajmującą galerję kostjumów teatralnych z ostatnich trzech stuleci.

Włosi urządzili wspaniałą „Akademję św. Cecylii”, w której mieści się 580 dzieł i 80 autografów.

Rosja, reprezentowana przez dyrekcję Cesarzkich teatrów w Petersburgu, ma dział nader bogaty. Wspaniały portal, ozdobiony imitowaną majoliką, przywieziono z Petersburga. Specjalnością działu tego są grupy manekinów, wyobrażające sceny z oper russkich („Książę Igor”, „Car Borys”).

I Bułgarja osobny ma oddział, etnograficznie nader zajmujący; mieści on się w niewielkim pawiloniku.

Hiszpanja wystawiła całą swą literaturę dramatyczną i zbiór oryginalnych instrumentów, będących własnością infantki Izabeli Franciszki.

Koło to zamyka pokój Chopina. Odtwarza on ostatnie paryżskie pomieszkowanie Chopina. Najcenniejszych pamiątek dostarczyła rodzina Czartoryskich, lecz i

krewni Chopina niejedną ciekawą nadęsłali pamiątkę. Książę Radziwiłł wystawił obraz Siemiradzkiego, przedstawiający Chopina w salonie Radziwiłłów.

Do pokoju Chopina przytyka galerja polskich kompozytorów, dramatopisarzy i aktorów, udekorowana pysznymi, starymi instrumentami. Konserwatorja muzyczne w Krakowie i we Lwowie, Biblioteka Jagiellońska, Muzeum Ossolińskich rozłożyły tu skarby swe.

Oto główna treść wystawy historycznej.

Z wystawą tą łączy się jednak dział przemysłowy, w którym wielkie firmy europejskie i amerykańskie wystawiły bogaty zbiór nowoczesnych instrumentów muzycznych i akcesoriów scenicznych.

Galerja, na której pomieszczono dział historyczny, zasklepioną jest szeregami otwartych teatrzyków. Stojąc na środku rotundy, widzisz dokoła dwanaście scen, z których każda, przez innego przemysłowca stylowo, z komfortem urządzona, otwiera perspektywę na pejzaż jakiś lub na szereg apartamentów.

Sam środek rotundy przemieniono w ogród. Szerokim kregiem ciągną się trawniki, ozdobione niskimi drzewkami i grupami roślin. Od zielonego tła efektownie odbijają białe budynek kompozytorów i dramatopisarzy. Wspaniały wodotrysk wznosi się potężnymi łukami i opada deszczem szemrzącym.

*

Dnia siódmego maja po raz pierwszy tłumy publiczności zaległy plac wystawowy. Dygnitarze, świecący blaskiem orderów, oczekiwali cesarza Franciszka-Józefa na stopniach hali koncertowej, gdzie się odbyć miało uroczyste otwarcie wystawy.

Cesarz, posiadający w wysokim stopniu enotę właściwą panującym, przybył punktualnie o jedenastej. Powitany fanfarami, wstąpił do hali, gdzie go czekał widok czarujący: komitet pań, złożony z kilkuset przedstawicieli najlepszego towarzystwa wiedeńskiego, zajął galerję, okalającą salę koncertową. Był to wieniec nader uroczysty, zwłaszcza w tem perspektywicznym oddaleniu.

Uroczystość inauguracyjna trwała krótko. Po ukończeniu jej cesarz przeszedł do rotundy, a wieniec pań rozsypał się po całym parku wystawowym, rozsypując wszędy woń i barwne blaski.

Stenoz.

czasie należy przystąpić do ścisłej dezynfekcji pokoju, łóżka chorego i wszystkich przedmiotów, które miały z nim styczność. Mniej cenne należy spalić, inne najlepiej zdezynfekować za pośrednictwem specjalnych zakładów.

Oto są główne zasady, jakimi kierować się należy, w razie wystąpienia tyfusu wysypkowego i gorączki powrotnej.

Dr. J. Z.

Żelazne wrota.

III.

Obliczając objętość skał, jakie z pomiędzy oddzielnych katarakt Dunaju usunięte być mają, na 10,000 m. sz. dla każdej, wypadnie ich razem dobyć z łona rzeki 408,000 m. sz. Sypanie tam pochłonie 1,218,000 m. sz. materiału. Suma zatem dwóch cyfr powyższych daje 1,626,000 m. sz.

Gdybyśmy, pragnąc zdać sobie sprawę ze znaczenia cyfry tej, wyobrazili sobie pociąg, z 80-ku wielkich podwójnych wagonów złożony, to wypadłoby użyć 6,100 pociągów takich dla przewiezienia całego materiału. Obliczając dzień roboczy na 10 godzin pracy, przyjmując dni takich w roku 300 i przypuszczając, iż co godzina (co zresztą rzeczą byłoby niemożliwą) zdołanoby jeden z powyżej opisanych pociągów wyprawić, jeszcze na przewiezienie 1,626,000 m. sz. potrzebaby dwóch lat i dziesięciu dni czasu.

U Żelaznych wrót rozwinięto już dość dawno gorączkową a bogatą w skutki działalność. Zrazu zamierzano usuwać skały przy pomocy statków świdrowych, wkrótce jednak pokazało się, iż wobec natury podłoża, woda w oka mgnieniu ponownie uprzatnięte miejsca nanosiła. Nadto przy niskim stanie wody niepodobna było na niej utrzymać statków. I już zdawało się, iż natrafiono na przeszkodę, niemożliwą do zwalczania, gdy nagle w kołach należnych przedsiębiorstwa zbawienny zrodził się pomysł. Gdy już poprowadzono na pewnej przestrzeni obiedwie boczne tamy, do których materiału dostarczały sąsiednie kamieniołomy, górne ich końce, łukowato wygięte, połączono z jednym z brzegów, zamykając dopływ wody, wszystko razem utwierdzając tamami, tak z góry, jak i od dołu. Otrzymało tym sposobem przestrzeń zupełnie zamkniętą, którą przy pomocy turbin i pomp parowych osuszono do cna. I oto osiągnięto rezultat, o jakim nikt nie marzył, regulacja straszliwych Wrót żelaznych ograniczyła się na zwyczajnem, najdogodniej suchą nogą przeprowadzaniem wysadzaniu i rozbijaniu skał. Uwija się tu cała armia robotników włoskich, olbrzymie zaś pociągi wywożą gruz skalny.

Na tamach również, o ile usypiano je do tej pory, poukładano szyny, po których pociągi dowożą materiały budowlane. Wre tu życie i ruch osłupiające. Tamy zbudowano tu już na długość 2,700 metrów i użyto do tego 179,459 m. sz. materiału; wywieziono nadto 99,000 m. sz. gruzu skalnego.

Na przestrzeni dna rzeki, niedawno jeszcze najeżonej straszliwymi porohami, ciągnie się obecnie równina, na której bodaj tor wysięgowy dałoby się urządzić.

Na brzegu serbskiem całe powstało miasteczko. Wzniesiono tu warsztat wagonów, zajmujący 50—60-ku robotników, kuźnię z 20-ma robotnikami, urządzono wspomniane powyżej turbiny i zakłady dla pomp, szpital na 30—40-tu chorych z osobnym lekarzem. Zbudowano dalej domy: dla zarządu przedsiębiorstwa, dla inżynierów, prowadzących roboty, dla naczelnego węgierskiego inżyniera państwowego, dwa domy dla dozorców, dom dla urzędników celnych, posterunek dla policji serbskiej, kancelarję, magazyn na dynamit, dwa kasyna i magazyn na żywność.

Dokoła jądra tego rozsiadł się tłum handlarzy, restauratorów, szynkarzów, wszelakiego rodzaju rzemieślników, z których wszyscy pobudowali sobie domy i domki. Ba, nawet „hotelów” nie brakuje.

Rozporządza tu przedsiębiorstwo nadto dwoma lokomotywami, 60 ręcznymi pompami, każdą o obsłudze czterech ludzi, 6 lokomotywami, 400 wagonami, 20 statkami do przewozu materiału budowlanego i 40 łodziami. W pobliżu, w dole rzeki położonej wiosce serbskiej Subb, zbudowano fabrykę maszyn parową, dającą zajęcie 80—100 robotnikom.

Pozostała część kanału, skoro tylko woda w rzece opadnie do potrzebnego ku temu poziomu, tym samym sposobem ma być wykończona. W danej chwili otwarta zostanie górna tama i wody Dunaju na wieki zapewne pokryją sobą przestrzeń, na której taką moc wydał ze siebie człowiek inteligencji i pracy. Przepływający w przyszłości Wrota żelazne żeglarz nie minie ich zapewne bez wdzięcznego wspomnienia o tych, którzy mu dziś niemi drogę torują.

(=)

— W środę, 18-go maja, o godz. 1-ej min. 40 po południu, Jego Eksceleńca Główny Naczelnik Kraju, generał-adjutant J. W. Gurko wraz z rodziną, raczył wyjechać nadzwyczajnym pociągiem kolei nadwiślańskiej na letni pobyt do Zegrza.

(Warsz. Dniwn.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— *Petersb. wied.* donoszą, iż komisja, zajmująca się kwestją budowy dróg podjazdowych, ukończyła już swe prace. Odpowiedni projekt złożony zostanie niebawem w radzie państwa.

— *Birż. wied.* donoszą, iż utworzona będzie niebawem specjalna komisja pod przewodnictwem inżyniera komunikacji, rz. r. st. Piotrowskiego, w celu zrewidowania i zreformowania przepisów z r. 1883-go o ruchu na kolejach.

— *Kijewsk. słowo* dowiadyuje się, iż ministerjum komunikacji wydało koncesję na budowę odnogi 13-wiorstowej od stacji Klewań kolei południowo-zachodnich do majątku ks. F. Radziwiłła Cemań. Budowę kolei i eksploatację zajmie się Towarzystwo kolei południowo-zachodnich, oraz Towarzystwo technicznego eksploataowania lasów w gub. wołyńskiej.

— Kwestjonariusz w sprawie znaczenia ekonomicznego kanałów: dniewowsko-buzkiego i ogińskiego i przedsięwzięcia środków w celu dalszego utrzymania tych dróg wodnych obejmuje następujące pytania: 1) czy należy podtrzymywać oba te kanały lub możnaby jeden z nich albo oba zamknąć; 2) jakie znaczenie każdy z nich oddzielnie posiada w handlu porównawczo do siebie i do istniejących linii kolei, i do jakich celów służy; 3) w jakich warunkach znajduje się obecnie przewóz ładunków na tych kanałach, a w odpowiedzi na to pytanie potrzeba wyjaśnić: a) wartość drzewa, spławianego kanałami; b) punkty wysyłkowe; miejsca przeznaczenia i szczegółowe koszty spławu drzewa; 4-te pytanie dotyczy warunków przewozu towarów na obu tych kanałach z wyszczególnieniem: rodzaju statków używanych i kosztów ich utrzymania, załogi na statkach i jej wynagrodzenia, szacunku statków na Prypeci i jej dopływach, Niemnie i Bugu zachodnim, objętości statków spławionych kanałami, czasu zużytego na przejazd, ilości kursów po kanałach, kosztów pobocznych przy przewozie, kosztów przewozu 1 puda towaru po kanałach; 5-te pytanie dotyczy kwestji, czy można udogodnić przewóz towarów kanałami i co należy w tym celu uczynić; co stoi temu na przeszkodzie; o ile ulepszenia wpłyną na obniżenie kosztów przewozu; czy ulepszenia wpłyną na zwiększenie ilości ładunku, i zkad należy się spodziewać przybytku ładunków i jakiego rodzaju; czyby nie było korzystniej oddać w dzierżawę osobom prywatnym prawa spławu na kanałach i na jakich warunkach; w jakiej ilości pobierana być powinna opłata dodatkowa za spław od statków i traw oddzielnie, by pokryły się koszty ulepszenia obu systemów wodnych, i jaki rodzaj opłaty najlepiej odpowiadałby warunkom miejscowym i gwarantowałby odbiór pieniędzy, przezem opłata może być pobierana albo od każdego statku i każdej tratwy, niezależnie od ilości ładunku, lub od każdego puda ładunku, bez względu na rodzaj statku i gatunek towaru, wreszcie przy podziale ładunku na kategorie, które należy oddzielnie obliczyć, albo też czy nie byłoby korzystnie pobierać opłaty procentowej od wartości spławianego towaru. Obliczanie każdego rodzaju opłat może być zależne od odległości, którą przebywa statek, tj. za całą przestrzeń kanału lub jego części. Na powyższe pytania, zredagowane przez ministerjum komunikacji, mogą odpowiadać rady miejskie, zgromadzenia kupieckie, władze administracyjne, interesowane w tej sprawie, wreszcie gminy i osoby prywatne, a wszystkie odpowiedzi należy adresować do ministerjum komunikacji.

— *Now. wrem.* donosi, iż dyrektor departamentu górniczego, K. A. Skalkowski, po powrocie z zagranicy, gdzie zabawi przez miesiąc, przybędzie do Królestwa Polskiego, w celu zwiedzenia miejscowych kopalni i zakładów górniczych.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż na ogólnym zebraniu adwokatów przysięgłych w Petersburgu znów wybrany został do rady adwokackiej adwokat przysięgły W. Spasowicz.

— *Birż. wied.* donoszą, iż petersburski komitet giełdowy zamierza zwrócić się z nową petycją do ministerjum finansów w sprawie zezwolenia na wywóz zboża za granicę oprócz żyta.

— Według informacji dzienników petersburskich, projekt przeprowadzenia linii kolei przez łańcuch gór Kaukazkich został tymczasowo zaniechany.

— Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż otwarte zostały: oddział pocztowy w osadzie Bychawa, w gub. lubelskiej, oraz czasowy oddział pocztowo-telegraficzny w Birsztanach, w gub. wileńskiej. Oddział pocztowy Chudolejówka, w pow. chełmskim, gub. kijowskiej, przeniesiony został do Medwedówki w tymże powiecie.

— Wczorajsza *Gazeta handlowa* zwraca uwagę magistratu naszego miasta na potrzebę zareklamowania jarmarku na wełnę, którego termin się zbliża, za pośrednictwem odpowiednich ogłoszeń, wobec kupców zagranicznych. Rzeczywiście w tym kierunku nie się nie robi, a nie może ulegać wątpliwości, iż pomieszczenie ogłoszeń w zagranicznych pismach specjalnych i w dziennikach, wychodzących w miejscowościach, interesujących się handlem wełną, jak: Tourcoing, Roubaix, Kolonja, Chemnitz, Elberfeld itd., powinno przyczynić się skutecznie do rozwoju obrotów na jarmarku i do wywołania większej konkurencji wśród znaczniejszej liczby nabywców, co się też powinno odbić na cenach. Za granicą obwieszcza o każdym jarmarku i aukcji wełny za pomocą ogłoszeń, rozsyłanych na kilka tygodni naprzód do gazet pozamiejscowych. W sprawie tej, jeżeli się nie mylimy, delegacja jarmarczna już przed kilku laty zwracała się do magistratu.

— Zarządy kolei tutejszych zawiadomione zostały, że wskutek przepełnienia magazynu zbożowego na stacji kolejnej rjasko-koziłowskiej Riazsk, stacja ta, do czasu nowego rozporządzenia, nie przyjmuje zboża na przechowanie w magazynie miejscowym. Natomiast z powodu wywiezienia zaległego zboża z magazynów składowych w Kozłowie, kolei rjasko-uralskiej, droga ta przyjmuje już wszelkiego rodzaju zboże na przechowanie w magazynach składowych.

— Emigracja do Ameryki w gubernji płockiej, jak dowiadyuje się *Warsz. Dniwn.*, nie ustaje. Od 1-go kwietnia do 1-go maja z samego powiatu ciechanowskiego wyemigrowało 30-tu ludzi, a w tej liczbie: z gminy Ojzeń 10, z gminy Nużewo 8, z gminy Regimin 7 i z gminy Zalesie 5.

— Magistrat zawiadomił właścicieli domów przy ulicy Zaokopowej, iż zarząd kolei wiedeńskiej zgłosił się na urządzenie przejazdu przez szerokość toru w obrębie stacji towarowej, wprost ulicy Siennej. Z tego powodu komunikacja kołowa pomiędzy Warszawą a Czystem, około wzmiankowanej stacji, będzie otwarta jeszcze w ciągu bieżącego roku.

— Z powodu pojawienia się w warszawskim areście policyjnym chorób zakaźnych, magistrat, na żądanie p. oberpolicmajstra, zarządził dezynfekcję wszystkich cel, korytarzy i schodów, a przy tej sposobności naprawę sufitów, belek i t. p. Celem przyspieszenia robót, są one prowadzone sposobem administracyjnym.

— W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Pragnąc osiągnąć cel, dla którego ustanowiony został specjalny dozór nad sprzedawaniem w mieście mlekiem i w ogóle nabiałem, bądź w miejscach stałej sprzedaży, bądź też z wozów dowożących rzeczne produkty z okolic miasta, polecam pp. komisarzom dopilnować ściśle, ażeby we wszystkich sklepach, tudzież innych miejscach sprzedaży wspomnianych produktów, na naczyniach, produkty owe mieszczących, obowiązkowo umieszczane były etykiety w języku ruskim i polskim, oznaczające rodzaj zawartości, a mianowicie: „śmietanka”, „mleko niezbierane” i „mleko zbierane”.

— Podług wykazu z dnia dzisiejszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 2, św. Łazarza 85, św. Rocha 7, św. Ducha 3, wolskim 8, zapasowym 16. W szpitalach żydowskim i prazkim wszystkie łóżka są zajęte.

— Latarnie gazowe zapalane będą, zaczawszy od dnia dzisiejszego, o godzinie 8-ej minut 45 wieczorem, gaszone zaś o godzinie 2-ej minut 45 nad ranem.

— Za wykroczenia przeciwko przepisom pasportowym 41 osób skazanych zostało na grzywnę w ogólnej sumie 90 rs.

— Ulica Wspólna, od placu św. Aleksandra do Kruczej, z powodu rozpoczętych tamże robót kanalizacyjnych, została zamknięta dla ruchu kołowego.

— Za wykroczenie przeciw przepisom o odzieży żydowskiej Chaskiel Dereń skazany został, jak donosi dzisiejsza *Gaz. polic.*, na karę pieniężną rs. 5, w razie zaś niemożności uiszczenia jej na areszt dwudniowy.

— Pod dozorem techników rządu gubernjalnego kaliskiego i powiatowych w gubernji kaliskiej wykonano w roku 1891-ym robót drogowo-budowlanych na ogólną sumę 150,415 rs. 25 kop., z których przypada na powiaty: kaliski 11,089 rs. 25 kop., sieradzki 22,051 rs., słupecki 5,269 rs., koniński 4,506 rs. 25 kop., kolski 21,864 rs. 25 kop., łęczycki 62,995 rs., turecki 10,052 rs. 25 kop. i wieluński 8,688 rs.

— Na podanie zarządu Towarzystwa cyklistów, co do możliwości przeprowadzenia wody z głównego zbiornika przy ul. Obożnej rurami glinianymi do sadzawki w posesji, zajmowanej przez cyklistów, magistrat udzielił odpowiedzi przychylniej. Zawarowa-

no jednak, aby roboty ziemne były prowadzone pod kierunkiem inżynierji miejskiej i aby na każde zadanie magistratu komunikacja wodna za pomocą tych rur była przerywana, a woda odchodząca z sadzawki została odprowadzoną bezpośrednio do kanału przy ul. Drewnianej. Wszystkie roboty będą wykonane kosztem Towarzystwa cyklistów.

W dniu wczorajszym w lokalu Towarzystwa subiektów m. Warszawy komitet balotujący w połączeniu z zarządem rozpatrzył 15 deklaracji kandydatów na członków Towarzystwa, z których przyjęto 9-tn, nie przyjęto 3-ich, unieważniono skutkiem braku odpowiednich kwalifikacji jednego, odłożono do następnego balotowania jednego i jedna deklaracja została wycofaną przez kandydata.

W tutejszem Towarzystwie ogrodniczem zawieszono są obecnie posiedzenia następujących stałych komisji: drugiej warzywniczej, trzeciej kwiatarstwa i piątej technicznej.

W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy naczelnik okręgu celnego radziwiłowskiego rz. r. st. Błagoj.

= Pogrzeb.

Wczoraj, o godzinie 5-iej po południu, z kościoła św. Krzyża przeniesiono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Augusta Wrześnińskiego, b. profesora szkoły głównej, a następnie uniwersytetu warszawskiego.

Z kościoła na własnych barkach ponieśli trumnę koledzy nieboszczyka: dr. Brodowski, dr. Baranowski, Trejdosiwicz, Józef Przyborowski, Płoński i Słóarski, a następnie do samego już cmentarza poniosła ją młodzież uniwersytecka.

Trumnę pokrywały wieńce, złożone od rodziny, kolegów zmarłego, redakcji *Wszelchwista*, b. uczniów i wielu innych osób i instytucji.

W orszaku żałobnym widzieliśmy pracowników na rozmaitych polach nauki i bardzo wielu b. uczniów ś. p. Augusta.

Zwłoki złożono na cmentarzu powązkowskim.

= Z literatury.

* Zeszyt majowy *Ateneum* wyszedł z druku i zawiera artykuły następujące: „Kilka słów o naszej krytyce” przez Józefa Nowińskiego; „Prometeusz”, fragment dramatyczny J. W. Goethego, przełożył Ludwik Jenike.

Dalej idą: „Francja w Afryce północno-zachodniej” przez dra Antoniego Winnickiego; „Rozdzwiek”, obrazek przez Gryfę; „Herman Sudermann”, zarys literacki, przez Ignacego Suessera; „Municipalność Londynu”, przez dra M. E. Trepkę; „Z teoryj i faktów przyrodniczych”, przez Maksymiljana Flaumę; „Filolog polski wieku XVI-go”, przez dra Feliksa Konecznego; „Pojmowanie przyrody ze stanowiska historii i teorii poznania”, przez W. M. Kozłowskiego.

Zeszyt kończą: „Rozbiory i sprawozdania” Piotra Chmielowskiego; Nowości naukowe i literackie, Kronika miesięczna i Nekrologia.

* „Słownika geograficznego” ukazał się zeszyt 136-y, kończący się wyrazem „Teteryn”.

Olbrzymie to wydawnictwo, zawarte dotąd w 12-tu tomach, szybko już zbliża się do kresu.

* Wydawana staraniem p. Wołowskiego „Encyklopedia humoru” skończyła się na zeszytach 56-ym; całość stanowi cztery tomy.

* W przekładzie I. K. Potockiego wyszła praca Gausserona p. t. „Gdzie szczęście?”

Oto tytuły pojedynczych rozdziałów: Dobrze maniere, Człowiek przywoity, Rozmowa, Czytanie, Podróż, Pijaństwo, Pieniądze, Podobanie się—dzieło kobiety, Obyczaje małżeńskie, O rządach codziennych, W jaki sposób prowadzi się męża itd. itd.

* Nadesłano nam „z cichych monologów”, lecz głośnego tytułu książkę p. Marji Napieralskiej „Wy mówczyźni...”

Są tu: „Pan Adolf”, „Czarna jagoda”, „Chwila przełomu”, „Nie wartam”, „Z fabrycznych dymów” i „Jeden z wielu”.

* W starannem wydaniu tygodnika *Prawda* ukazała się wybornie opracowana „Encyklopedia dla dzieci”.

Treściwy wykład alfabetycznie ułożonych wyrazów książkę tę zaleca rodzicom i pedagogom.

Całość zawarta na 346-tn stronicach, druk czytelny, wydanie opatrzone ilustracjami.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Ludwik XI-ty” (przedstawienie trupy dramatycznej włoskiej z udziałem Maggi’ego), w Letnim „Tancerka” i „Miód kasztelański” a w Nowym „Węglarze” i „Profesor moralności”.

* Na scenie teatru Wielkiego wznowiona będzie w dniu jutrzejszym piękna opera Webera „Wolny strzelec”, z nową zupełnie wystawą.

* W teatrze Letnim jutro po raz 8-my dramat p. Alfreda Konara p. t. „Bankruci”

* Teatr Nowy wystąpi jutro z premjera.

Będzie nią trzyaktowa krótkowidła Aleksandra Bissona (autora „Niespodzianek rozwodowych”) p. t. „Kacyk Koko”, podobno bardzo zabawna.

Nowość ta grana była w teatrze paryżkim Renaissance przeszło dwadzieścia razy z rzędu.

Na zakończenie widowiska jutrzejszego dany będzie akt drugi „Ptasznika z Tyrolu”.

* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Letniego tak się przedstawia: poniedziałek „Małżeństwo Apfel” (po raz 50-ty), wtorek „Bankruci”, środa „Bankruci”, czwartek „Kłopoty pana Travetti”, piątek „Dwór we Właskowicach” (pierwszy występ panny Czakówny po powrocie z urlopu), sobota „Rodzina Pont-Biquet” (pierwszy raz), niedziela „Rodzina Pont-Biquet”.

* „Kacyk Koko” dawany będzie w teatrze Nowym codziennie przez cały tydzień przyszły.

* W dniu jutrzejszym, o godzinie 1-iej po południu na scenie teatru Rozmaitości, wobec dyrekcji teatrów i reżyserji odbędzie próbę p. Wilhelm Melinski, b. artysta sceny lwowskiej, a to w celu uzyskania występów.

Debiutant popisywać się będzie w roli młodego Apfela z komedji Kazimierza Żalewskiego „Małżeństwo Apfel”.

* W tygodniu z. zakwalifikowane zostały do wystawienia w teatrach warszawskich następujące utwory: pięcioaktowa komedja Jerzego Ohnet’a p. t. „Wielka margłownia” w przekładzie M. Zahorowskiego i czteroaktowa sztuka Wildenbrucha p. t. „Skowronek”.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim (przedstawienie trupy dramatycznej włoskiej Andrea Maggi) 434 osób, w Letnim 394, w Nowym 282, na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej orkiestry z Kassel było osób 362.

= Z teatrzyków.

Jutro na Czystem trupie p. Cybalskiego daje krótkowidła „Chrapanie z rozkazu”, „Nad Wisłą” i „Icka zapieczetowanego”.

Program przedstawienia niedzielnego podaje „Majstra i czeladnika” Korzeniowskiego, tudzież „Łobzowian” Anczyca.

= Kolonje letnie.

Na rzecz kolonij letnich złożyli ofiary: W. Wellisch rs. 5; S. Eisenmann rs. 10; H. Eisenmann rs. 5; Michał Natanson rs. 10; dr. Wład. Krajewski rs. 10; dr. Portner rs. 5; z redakcji *Wieczorów Rodzinnych* rs. 13.

Nadto jako dochód z konkursu gimnastycznego, odbytego w d. 8-ym maja w zakładzie M. Olszewskiego, wpłynęło rs. 109 kop. 20.

Wczoraj odbywało się ostateczne kwalifikowanie chłopców i skończono już zupełnie sprawdzanie stanu zdrowia wszystkich dzieci, do Ciechocinka pierwotnie zapisanych.

Przeważna liczba kandydatów tej kategorii jest dotknięta kalectwem, cierpieniem kości, ranami pooperacyjnymi itp.

Wczoraj już rozpoczęto sprawdzać stan zdrowia chłopców na wieś kwalifikowanych.

Ogółem wczoraj zbadano, zmierzono, zważono chłopców, przeszło 80, na dzień ten kartami pocztowymi wezwanych.

Badania dokonywali dr. Kosmowski, Kuczyński i St. Markiewicz.

Dziś w dalszym ciągu sprawdzania stanu zdrowia dziewcząt, na wieś zakwalifikowanych, dokonywać będą: dr. Tomaszewicz Dobrska i Ant. Natanson.

Wczoraj wniesione zostało podanie do zarządu zakładów ciechocińskich, celem wyjednania kapieli bezpłatnych i uwolnienia od opłaty wpisowego dzieci, do Ciechocinka wysyłanych.

W podanej wczoraj przez nas liście osób, upoważnionych do zajmowania się sprawami kolonij, opuszczono nazwisko p. Czajewicza.

= Zebranie.

W d. 29-ym czerwca odbędzie się zebranie koleżeńskie b. wychowawców drugiego gimnazjum męskiego warszawskiego.

Pozwolenie na to zebranie wydał już p. oberpolicmajster miasta.

Zaproszenia imienne wysyłane są do wszystkich uczestników; gdyby jednak ktokolwiek odezwy nie dostał, dla braku adresu lub pomyłki, bliższych informacji zasięgnąć może u jednego z organizatorów, którymi są pp. Stefan Olszewski, Stanisław Piotrowski, Filip Wołowski i Stanisław Wydzga.

W zebraniu biorą udział jedynie osoby, które ukończyły rzeczne gimnazjum przed 25-ciulaty.

= Rewizja kolei.

Dzisiaj, o godzinie 7-ej minut 38 rano, pułkownik Wendrych, wyjechał ekstra-pociągiem ze stacji Wójcennej kolei obwodowej do Mławy na rewizję kolei nadwiślańskiej.

Tymże pociągiem, jako asystenci pułkownika Wendrycha przy rewizji linii, wyjechali: starszy inspektor rządowy kolei tutejszych inżynier Łaskin, dyrektor kolei nadwiślańskiej inżynier Daragan, oraz naczelnicy wydziałów tejże kolei: służby drogowej inżynier Hantower, mechanicznego — inżynier technolog Paszkowski, naczelnik ruchu inżynier Kopoczyński; naczelnik telegrafu W. Wołowski i starsi urzędnicy inspekcji, oraz miejscowej kontroli państwowej.

Pułkownik Wendrych ma oglądać stacje i wszelkie urządzenia kolejowe.

= Zabytek.

Przed kilku dniami nadesłano do Warszawy piękny zabytek sztuki złotniczej, mający znaczną wartość artystyczną.

Jest to wielka blacha sebrna długości trzech łokci, wysokości około dwóch, przedstawiająca *en repoussé* scenę złożenia hołdu dziękczynnego w r. 1678-ym, po wygranej bitwie na turkach.

Postacie, w liczbie kilkunastu przedstawione na tej blasze, odznaczają się artystycznym wykończeniem; wkoło obrazu biega piękne arabeski barokowe.

Zabytek jest własnością p. B., przeznaczony na sprzedaż.

= Berlinka parowa.

Przedsiębiorca spławu na Wiśle, Ettinger, nabył w Niemczech berlinkę parową, mogącą pomieścić 25,000 pudów ładunku.

Nowa berlinka nadejdzie do Gdańska z końcem b. m., z kąd już ładowna przyplynie do Warszawy.

= Moda na silaczy.

Powodzenie atlety Pytlańskiego zachęca warszawskich silaczy do naśladownictwa.

Niezależnie od występującego w Promenadzie za rogatką belwederską silacza Wójniaka, dwaj czeladnicy kowalscy: Poterkiewicz i Sulikowski rozpoczynają popisy w obrębie miasta.

Dwaj ostatni mają wstąpić do jednego z cyrków wiedeńskich.

= Pożar za rogatkami.

Dziś, około godziny 5-iej zrana, zauważono z czatowni niezwykle kłęby dymu, unoszące się w stronę Powązek; w chwilę potem wszystkie oddziały straży udały się w kierunku wskazanym.

Pożar wybuchnął we wsi Powązki, w pobliżu szosy, w posesji Feinmessa, w budynku drewnianym, mieszczącym komórki i stajnie.

Plomienie przerzuciły się niebawem na drewnianą oficynę parterową i dwupiętrowy dom frontowy z facytkami, oraz na sąsiedni domek Cohna.

Ogień zagrażał zniszczeniem całemu szeregowi domów drewnianych, na które silny wiatr pędził iskry i plomienie.

Przybyłe na miejsce oddziały: ratuszowy i nalewkowski, w godzinę ogień umiejscowiły.

Około 9-iej pożar ugaszono zupełnie.

Dom frontowy Feinmessa spłonął doszczętnie, oficyna uległa w części spaleni, resztę zaś rozebrano.

Z domu Cohna zerwano cały dach.

Straty są bardzo znaczne, a tem dotkliwsze, iż posiada je ludność biedna, przeważnie żydowska.

Trzydzieści dwie rodzin straciło całe swe mienie, którego nie można było uratować, gdyż pożar szerzył się z nadzwyczajną szybkością.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

= Przy pracy.

W dniu onegdajszym pracujący w składzie materiałów ptecznych S. upuścił naczynie z kwasem, przyczem skaleczył rękę.

Nazajutrz, gdy opuchnięcie przybrało niebezpieczne rozmiary, chory udał się do lekarzy, którzy zaopiniowali, iż zachodzi potrzeba odjęcia ręki.

Zajęty robotą przy budowie w alei Jerozolimskiej pod № 9-ym Mikołaj Olszak, przybijając deskę, spadł ze znacznej wysokości i uległ zranieniu nogi i boku.

Poszwankowanego, po udzieleniu natychmiastowej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania przy ul. Czerniakowskiej pod № 93-im.

= Rozbiegane konie.

W czasie polewania wodą placu św. Aleksandra konie, zaprężone do beczki strażackiej, spłoszyły się i poniosły.

Strażak oddziału mirowskiego, Julian Kapuściński, spadł z konia i poniósł dotkliwe obrażenia na całym ciele.

Poszwankowanego odwieziono do koszar, konie zaś wraz z beczką zatrzymano w alei Ujazdowskiej.

= Pod kołami.

Zamieszkały przy ul. Leszno pod № 63-im syn szewca, Roman Zalewski, 6 lat liczący, nieczepiwszy się wozu ładownego, przejeżdżającego przez ulicę, wpadł pod koła.

Podniesiono go ze zranioną nogą i odesłano do szpitala dziecięcego.

= Pokąsanie.

Na przechodzącą przez ul. Stawki 15-letnią Emilję Pankiewiczównę rzucił się pies, należący do zamieszkałego przy tej ulicy pod № 53-im Stefana Kołosa, i pokąsał ją w nogę powyżej kostki.

Psa schwytano i odesłano do Dytwolda, właściciela zaś jego pociągnięto do odpowiedzialności.

= Kości ludzkie.

W podwórzu domu pod № 14-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście robotnicy, zajęci robotami grabarskimi przy urządzaniu kanalizacji, natrafili na znaczną ilość kości ludzkich.

Pochodzą one prawdopodobnie z dawnego cmentarza, jaki znajdował się w tych stronach przed 300 przeszło laty.

+ Koncert.

Piszą do nas z Sosnowca:

Prawdziwą ucztę artystyczną zgotował nam Stanisław Barcewicz, wystąpiwszy tu w tych dniach na koncercie.

Ze pojawienie się na afiszu nazwiska znakomitego skrzypka, ściągnęło taki tłum słuchaczy, jakiego nie widzieliśmy tu już dawno, zbyteczna chyba dodawać.

Mistrz smyczka wykonał zawsze piękną „Balladę” i Poloneza Viouxtempa, cudną „melodję” Paderewskiego i „Tańce” Sarasate’go, zaś nad program rzeźnego „mazura” Kontskiego.

Barcewiczowi towarzyszyła pianistka panna Amelia Rajchmanówna.

Koncert odbył się we wspaniałej sali w willi p. Dietla, łaskawie przez tegoż na ten cel użyczony.

Sala oświetlona była elektrycznością.”

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze pod d. 18-ym b. m.:

Wczoraj wieczorem komitet Towarzystwa cyklistów odbył naradę co do projektów na nadchodzący sezon letni.

Pod nieobecność prezesa klubu, barona Juliusza Heinza, przewodniczył posiedzeniu wice-prezes dr. Ellram.

Przedewszystkiem postanowiono otworzyć sezon w piątek nadchodzący, d. 20-go b. m., zabawą w lokalu letnim przy ul. Przejazd.

Następnie uchwalono posilkować się przez całe lato torem małym, nie wynajmując po expiracji kontraktu dzierzawnego toru na Śelinówce żadnego innego większego.

P. Anstadt bowiem, właściciel Helenowa, był w zamiarze urządzenia nowego dużego toru wysięgowego, odpowiadającego wszelkim wymaganiom i warunkom sportowym.

Dla urzeczywistnienia tego jednak zachodziła potrzeba dokupienia sąsiadującego z terytorjum helenowskim placu, za który właściciel jego żądał sumę zbyt wygórowaną.

Z tego powodu więc p. Anstadt urządzi w tym roku tylko tor mniejszy na własnym gruncie.

Ponieważ nie będzie się on nadawał do wysięgów, a z drugiej strony cyklisci przekonani są, że Łódź tylko nowość bawie potrafi, postanowili więc zaniechać w tym roku zupełnie gonitw, jako już kilkakrotnie tu powtarzanych w latach ubiegłych, a więc w mniemaniu komitetu Towarzystwa cyklistów nie mogących liczyć na powodzenie.

Tym sposobem pozbawieni będziemy jedynej sposobności zwykłej zbiorowej rozrywki letniej, którą jednak sownie powetować obiecuje wystawa ogrodnicza.

Ze spraw, poruszonych jeszcze na wczorajszym posiedzeniu komitetu cyklistów, zasługuje na zaznaczenie projekt majówki, zamierzonej na niedzielę, d. 20-go b. m., do lasu pod Kolaszkami.

Członkowie klubu i ich rodziny wyjechałoby ekspedycją w południe, a wrócili o północy.

Zależy to jednak jeszcze od uzyskania pozwolenia władzy i właściciela miejscowości, dokąd wyprawę, na 100 osób obliczoną, zaprojektowano.

Na „majówkę” mają być zaproszeni cyklisci z Warszawy i Zgierza.

Celem dostarczenia rozrywki członkom Towarzystwa, komitet sprowadza z Lipska znaną grę towarzyską Lawn tennis.

Urządzeniem „zabawy ogrodowej z niespodziankami” w d. 17 i 18-ym lipca r. b. zajmie się wybrany do pomocy zarządowi Towarzystwa dobroczynności komitet zabaw, złożony z pp.: H. Gehliga, przewodniczącego, K. Eisenbrauna, jego zastępcę, O. Bernhardtta, sekretarza, i A. Webera, J. Kindermana, E. P. Neumana, dra Ellrama i A. Dieringa, członków.

Jak już poprzednio donosiliśmy, zabawa ta odbędzie się na korzyść łódzkiego Towarzystwa dobroczynności.

Wskutek odezwy przewodniczącej w Komitecie damskim ochronki, pod opieką tej instytucji zostającej, pani Belcikowskiej, zarząd Towarzystwa dobroczynności poczynił starania w Komitecie zarządzającym wodami w Ciechocinku o bezpłatne przyjęcie na trzeci sezon 15 dzieci płci obojej z ochronki pomienionej, zakwalifikowanych do leczenia w Ciechocinku przez lekarza.

Ponieważ w r. z. korzystało z tego dobrodziejstwa 10-ro dzieci, zarząd naszego Towarzystwa ma nadzieję, że i w tym roku dla 15 wychowanków swoich uzyskać je potrafi.

Towarzystwo dramatyczne p. Janowskiego, powróciwszy już wczoraj z Piotrkowa, rozpoczyna tu kampanję letnią w przerobionym do niepoznania teatryku Sellina od 21-go b. m., w sobotę.

Na pierwszy ogień pójdzie „Słodka trucizna”.

Wbrew rachubom, pani Lüdowa nie będzie gościła na naszej scenie letniej.”

+ Napad.

Z pod Noworadomska donoszą nam, iż ta sama banda opryszków, która dokonała napadu na dwór w Bartodziejach, odwiedziła dwór pp. Bojanowskich w Przyborowie.

Tu wszakże zastali męskie towarzystwo przy kartach, gospodynę zaś domu już spała.

Złodzieje właśnie zaczęli wylamywać okno około sypialni i wynosić garderobę, korzystając z zająca zbranych kilku sąsiadów u gospodarza domu; nie zadawalniając się wszakże łupem garderoby, chcieli dostać się do futer gości w przedpokoju.

P. Bojanowska obudziła się jednak i zaalarmowała obecnych.

Łotrzy uciekli, unosząc z sobą garderobę gospodarzy domu.

„O odnowie warszawskiej.”

Od specjalisty w sprawie szczepienia ospy ochronnej, kierownika zakładu krowiankowego, redaktora Zdrowia, dr. Polaka, otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny redaktorze!

Dr. Tymoteusz Stępniewski w nr. 133-im *Kurjera warszawskiego*, wspominając o wyprawie swej na miejsce epidemii ospy krowiej w ciechanowskim i o zebraniu materiału szczepionego z krowy, nadaje faktowi temu epokowe w dziejach szczepienia ospy ochronnej znaczenie. Ponieważ tego rodzaju wystąpienie w piśmie codziennym i w artykule nie zupełnie dla publiczności zrozumiałem, zdaniem mojem, wymaga dyskusji publicznej, jako mający od wielu lat ciągłą styczność ze szczepieniem ospy ochronnej ludności, oraz z produkcją krowianki, czuję się w obowiązku głos w sprawie zabrać.

Pomijając fakt niezmiernie trudności odróżnienia rodzimej krowiej ospy od wielu zbliżonych cierpień u krow, opisanych przez specjalistów, takich jak: Jenner i konstatawanych do dziś dnia często np. w Anglii, gdzie rząd deleguje zwykle w tych razach urzędników zdrowia publicznego, którzy dopiero po przeprowadzeniu specjalnych studjów histologicznych i szeregu szczepień, określić mogli, z czem mają do czynienia, nie możemy uznać epoki w fakcie, opisanym przez dr. Stępniewskiego, albowiem wykrycie epidemii i spożytkowanie materiału nie zmienia postępu sprawy szczepienia ochronnego od ospy. W tym względzie stanowcze znaczenie mają tylko: doświadczenie kierowników oraz używanie do szczepienia bez przerwy całymi latami wielkiej liczby cieląt; bez tych warunków tak łatwo zgasnąć może pokolenie limfy rodzimej, jak i z każdego innego źródła branej. Twierdzenie autora, dotyczące „zachwiania w sile szczepionek ochronnych”, znajduje się w sprzeczności z poprzednimi licznymi odezwaniami dra Stępniewskiego, dotyczącymi właśnie dokładności działania jego poprzednich partyj limfy nie z rodzimej ospy hodowanych, a zresztą jest sprzecznym z rzeczywistością w samem założeniu swem, albowiem skoro rządowe instytucje szczepienia ospy ochronnej we Francji, w Belgji i w Anglii posilkują się jeszcze generacjami limfy z epidemii w okolicy Bordeaux (r. 1882-gi), dowodzi to właśnie „niezachwiania w sile szczepionek”, co zresztą sam stwierdzałem niejednokrotnie, otrzymując limfę z rządowych instytucji w Belgji i w Anglii. Niemniej od dra Horna, kierownika największego w Cesarstwie zakładu krowiankowego w Petersburgu, wiem, iż pierwotne źródło limfy (przed kilkunastu laty objął on zarząd zakładu) nie jest mu wcale znanem. Tak więc wykrycie epidemii ospy krowiej, lubo nie przeczy, że może w danym zakładzie stanowić epokę, jeżeli sobie tego życzy kierownik, nie sądzę, aby mogło stanowić epokę w szczepieniu ospy i wpłynąć na wzmocnienie szczepienia, o ile te są „zachwiane w sile”.

Przytaczając tych kilka uwag, nie mamy bynajmniej zamiaru zaprzeczyć zasług autora, za jaką uważać należy zabiegiwość jego w sprawie wykrycia epidemii rodzimej ospy krowiej; wykrycie onej mogłoby posłużyć za materiał do ciekawych studjów nad tą bądźco bądź nader rzadko spostrzeganą chorobą.

J. Polak.

Kasa przemysłowców radomskich.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Radom 15-go maja.

Kasa nasza święci dziś dziesięciolecie swojego istnienia.

W ciągu tego okresu zdołała ona rozszerzyć się w poważną instytucję, rzetelnie oddającą tutejszemu ogółowi usługi.

Kasa liczyła w r. z. członków 2,176 z kapitałem udziałowym rs. 80,693 kop. 45. Pożyczek udzielono na sumę rs. 914,281 kop. 12; spłacono w ciągu roku 1891-go rs. 465,422 kop. 62; na rok następny pozostało na pożyczkach rs. 448,853 kop. 50.

Lokata kapitałów obcych dosięgła rs. 578,219.

Administracja kosztowała rs. 6,016 kop. 30. Kapitał rezerwowo urosł do rs. 22,047 kop. 71.

Czysty zysk do rozdziału wyniósł rs. 9,492 kop. 87, większy o rs. 2,009 kop. 99, niż w r. 1890-ym.

Sprawozdanie przeczytano na ogólnym zebraniu uczestników instytucji, odbytem w dniu 8-ym b. m. w sali resurtowej.

Po dokonaniu formalności wyborczej przez prezesa kasy, p. Teodora Karsza, przystąpiono do obliczania głosów na czterech dobrowornie ustępujących reprezentantów i jednego zmarłego. Większością kresków powołani zostali pp. Mikołaj Paschański, Michał Domański, Paweł Koźmiński, Bonifacy Okoniewski i Teodor Adamski.

Następnie zebrali się dzisiaj w lokalu kasy, w liczbie 40-tu, reprezentanci dla przedyskutowania wniosków. Posiedzenie zagał wiceprezes kasy, p. Bolesław Ettingier.

Pod obrady przyszedł najpierw rozdział zysku czystego, z którego wyznaczono dla komisji rewizyjnej z 1-go półroczia rs. 120, z 2-go—rs. 150.

Sprawa dywidendy, oznaczonej na 8%, wywołała ożywioną dyskusję. Zdania były podzielone. P. Władysław Silnicki dowodził, że kapitał rezerwowo jest jeszcze zamały w stosunku do obrotów i zobowiązań kasy, wnosil więc zmniejszenie wysokości dywidendy od udziałów, celem powiększenia kapitału rezerwowego. Do wniosku tego przyłączył się też p. Piotr Bekerman.

Po wymianie jeszcze kilku zdań, reprezentanci postanowili dywidendy (8%) nie zmieniać.

Z powodu dyskusji nad zatwierdzeniem etatu na r. 1892-gi, rozprawiano dość szeroko nad podaniem buchalterów o zasiłek z powodu drożyzny.

Tu na uwagę zasługuje przede wszystkim głos zarządzającego rachunkowością p. Stanisława Przyłuskiego, który w imieniu pracujących przychylił się do wyznaczenia tantjemy, dowodząc zwiększania się pracy biurowej. W r. z. przybyło nowych członków 552; numery dziennika podawczego—3,336, ilość rozpoznawanych rezolucyj komitetu 3,336, przyjęto weksli i depozytów 1,609, wydano 2,041, załatwiono deklaracji przy wnoszeniu rat 19,257, asygnacji do wypłat 3,526, nr. dziennika wychodzącego 831, razem 37,824. Ponieważ każdego uczestnika ksiąteczkę i conto trzeba przejrzeć, procent obliczyć i t. p., przeto przybywa powtórna robota czyli numerów 75,648.

Dzielać przez liczbę dni w roku 300, wypada dziennie 252 numerów różnych czynności, że pominiemy kwerendy buchalteryjne, czynności w archiwum, układ alfabetyczny listy uczestników, układ sprawozdania i t. p.

Ostatecznie sprawę wynagrodzenia rozstrzygnięto przez głosowanie tajne: uchwalono wydać pracującym gratyfikację w stosunku 10% od pobieranej pensji rocznej.

W odpowiedzi na dalszy wniosek p. Trzebińskiego, ażeby wesprzeć jaką kwotą ubogich i wstydzących się zbierać rzemieślników, odezwał się poważny głos prezesa instytucji dobroczynnej, p. Konstantego Lubońskiego, który wyjaśnił, iż z otrzymywanych zasiłków korzystają na równi z innymi i rękodzielnicy; p. L. zastrzegł, iż w przyszłości postara się o sformowanie specjalnego wykazu rzemieślników, korzystających z grosza publicznego, pomimo, że bardzo mała liczba zamożnych rzemieślników figuruje na liście członków Towarzystwa.

Sprawę zasiłku popierał gorąco p. Wł. Silnicki. W rezultacie przyjęto wniosek dra Przychodźskiego i z wyznaczonych dla Towarzystwa dobroczynności rs. 150-iu wyłączono dla biednych rzemieślników rs. 50 do dyspozycji rady gospodarczej Tow. dobroczynności; na szpital św. Kazimierza w Radomiu przeznaczono rs. 50.

Uwzględniono dalej prośbę wdowy po ś. p. Celestynie Rozwężu, wzorowym i kilkoletnim buchalterze kasy i przyznano jej rs. 120; również wyjednano rs. 50 jednemu z pracowników kasy na koszty pogrzebu zmarłej żony.

Po obliczeniu wypada, iż z czystego zysku rs. 9,492 kop. 87 przypada na dywidendę rs. 4,291 kop. 76, drobne rozdziały uczyniły rs. 980, do kapitału więc rezerwowego przelana zostanie suma rs. 4,221 k. 11.

Postanowiono, aby uczestnik kasy biorący pożyczkę do rs. 500, miał wkładu rs. 25, do wysokości rs. 1,000 — wkładu rs. 50, a do wyższej sumy rs. 75.

Normy kapitałów na lokację w r. b. nie zmieniano.

Na zakończenie podaje rezultat wyborów do komitetu, w miejsce wychodzących 3-ch członków z kadencji urzędowania. Większością głosów zajęli miejscami pp.: Władysław Silnicki, Czesław Mierzejewski

Pozostali w nieutulonym żalu córka, zięć i wnuk, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21-ym b. m. (w sobotę), o godz. 11-iej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej oraz na wyprowadzenie zwłok w d. 22-ym b. m. (w niedzielę), o godzinie 4-iej po południu, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski.

KAROL DOLIŃSKI,

buchalter,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 18-go maja 1892 r., przeżywszy lat 50. W smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 21-go maja, o godzinie 10-iej rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 5-iej po południu, na cmentarz powązkowski.

—825—

Aleksandra Gołembiewska,

żyła rok i 2 miesiące, umarła dnia 19-go maja 1892 r. Pogrzeżeni w smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21-ym maja, to jest w sobotę, o godzinie 4-iej po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, na cmentarz powązkowski. 2004

+ W sobotę, to jest d. 21-go b. m., jako w wigilię rocznicy śmierci ś. p. Konstancji z Krzyżanowskich Reinhard, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-iej i pół zrana.

—1997—

+ Za spókoj duszy

ś. p. Maurycego Stankiewicza,

zmarłego w dniu 21-ym kwietnia r. b., odbędzie się w sobotę, dnia 21-go maja, o godzinie 11-iej przed poł., nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, na które pozostała w smutku matka i siostra zapraszają przyjaciół, kolegów i znajomych.

—2008—

+ Za duszę

ś. p. Heleny z baronów Wintzingerode HRABINY MAŁACHOWSKIEJ,

odprawione będzie w sobotę, dnia 21-go maja, jako w rocznicę imienin, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godz. 10-iej zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

—1977

+ Dnia 21-go maja r. b., to jest w sobotę, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelićkim), na Krakowsk-Przedm., o godzinie 9-iej i pół zrana, za spókoj duszy

ś. p. Szymona Tokarzewskiego,

odbędzie się przed wielkim ołtarzem żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

2—821

+ WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

W dniu 27-ym kwietnia r. b. zmarł w Warszawie ś. p.

Karol Bogdaszewski,

były plenipotent jenerały Ordynacji hr. Zamoyskich.

Urodzony w r. 1817-ym, po ukończeniu studiów na uniwersytecie Jagiellońskim, najpiękniejszy wiek życia spędził zdala od swoich (od rodziny). Ś. p. Karol B. od roku 1858 pracował w zarządzie dóbr Ordynacji hr. Zamoyskich. Wyższe zdolności i nieposzlakowaną prawdość charakteru ocenił b. Ordynat ś. p. Tomasz hr. Zamoyski, mianując go jenerałym plenipotentem. Zajmując to ważne stanowisko, umiał pogodzić sprzeczne częstokroć interesy, to też szacunek i poważanie jakimi się cieszył, były zasłużoną nagrodą za jego pełne szlachetności postępowanie.

Przebyte w życiu ciężkie chwile, podkopały jego zdrowie, skutkiem czego usunął się do życia prywatnego, nie przestając jednak udzielać pomocy materialnej i moralnej potrzebującym, gdyż dobroć serca i uczynność były właściwościami jego szlachetnego charakteru.

Unikał rozgłosu, czynił dobrze nie szukając w tem chluby, tak iż najbliższa rodzina wypadkowo nieraz dowiadywała się o spełnieniu przez ś. p. Karola dobrodziejstwie.

Nie jedną łzę boleści i smutku otarł, nie jednego skutecznie pocieszył w nieszczęściu, nie jeden zawdzięcza mu byt i stanowisko jakie obecnie przy jego pomocy zajmuje,—słowem zmarł szczerze żalowany jeden z najgodniejszych obywateli kraju, którego pamięci te kilka słów uznania poświęcamy.

—817

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

MANEWRY.

Wiedeń 20-go maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — W tych dniach arcyksiążę Albrecht uda się do Galicji, celem oznaczenia terytorjum, na którym odbędą się manewry jesienne.

KONFERENCJA MONETARNA.

Berlin 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Bimetaliści usiłują rząd usposobić przychylnie dla międzynarodowej konferencji monetarnej, dotąd wszakże bezskutecznie.

MANIFEST HR. PARYŻA.

Rzym 20-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Arcybiskup paryżki, kardynał Richard, uwiadomił Ojca św., że hr. Paryża pracuje nad manifestem, osłabiającym znaczenie i wpływ ostatnich wezwań

Papieża do katolików, aby uznali rzeczpospolitą, jako rząd legalny we Francji.

SPODZIEWANE ZMIANY.

Paryż 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — W łonie gabinetu wytworzyły się znaczne różnice opinii. Ministrowie podzielili się na trzy grupy. Bourgeois i Ricard stanowią skrzydło radykalne, z którym walczy zacięta grupa umiarkowana Rouviera, Delle'a i Roche'a, podczas gdy prezes ministrów Loubet wraz z Cavaignac'em tworzą znowu osobną grupę. Zmiany w łonie gabinetu są prawdopodobne. Obliczono, że półtora milj. wyborców wstrzymało się od głosowania przy wyborach municypalnych. Niezadowolnienie z tego, jak i ze złych widoków żniwa i winobrania łatwo skończyć się może obaleniem rządu jeszcze przed ferjami letnimi, które rozpoczyna się w lipcu.

ZŁOTE WESELE.

Kopenhaga 20-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — Na złote gody królestwa duńskich przybywają tu jutro królestwo greccy, a we wtorek księstwo Walji.

ZALANIE SIOUX CITY.

Nowy Jork 20-go maja. (Tel. pr. K. War.) — W Siouxcity utonęło skutkiem półmilowego rozlewu wody przeszło sto osób. Osiem tysięcy osób pozostało bez dachu. Szkody wynoszą pięć milionów.

Wiedeń 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wczoraj w hali urzędowej ratusza odbył się zwołany przez antisemitów Luegera i księcia Lichtensteina mityng, który uchwalił protest przeciw projektowanej regulacji waluty.

Wiedeń 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Minister finansów, Steinbach, złożył wczoraj w klubie hr. Hohenwartha wyjaśnienia, odnoszące się do regulacji waluty. Zadowolnili one obecnych zupełnie.

Wiedeń 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Olbrzymi amfiteatr w Bruex spłonął.

Budapeszt 20-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Ułożono ostatecznie program uroczystości jubileuszowych. Cesarz odbędzie d. 6-go czerwca, o godz. 2½ po południu, uroczysty wjazd w otoczeniu banderyj magnackich, wieczorem teatr *paré*, pochód z pochodniami i serenada przed zamkiem królewskim; d. 7-go czerwca iluminacje i ognie sztuczne na wodach i górach; d. 8-go, jako we właściwy dzień koronacyjny, nabożeństwo, przyjęcie u cesarza rozmaitych deputacji z parlamentem i municypjami na czele; po południu festyny ludowe, wieczorem teatr *paré* w Operze; d. 9-go wieczór u dworu.

Czerniowce 20-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — Funkcje namiestnika bukowińskiego, w zastępstwie odwołanego hr. Pace'a, powierzono prowizorycznie radcy Kochanowskiemu.

Berlin 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wiec katolicki, który odbył się tutaj, uchwalił rezolucję, żądającą nadania szkołom państwowym charakteru wyznaniowego i przywrócenia władzy świeckiej Papieża.

Berlin 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Hr. Herbert Bismark przybył tu wczoraj ze swą narzeczoną i zamieszkał w hotelu.

Berlin 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Półurzędownie usprawiedliwiono wydalenie Wesslickiego jego machinacjami, wymierzonymi przeciw potrójnemu przymierzowi i rozszerzaniem niepokojących poglądów.

Paryż 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Rząd przygotował projekt znacznego zaostrzenia ustawy prasowej.

Paryż 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Bank francuzki zniżył dyskonto do 2½.

Berlin 20-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ruble w gotówce 213 80 (wczoraj 214.80)
Ruble na dostawę 214 00 (wczoraj 215.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu L. N., matematykowi. — Zamiast wymówek, należałoby uważniej czytać Kurjera! Odpowiedź szczegółową zamieściliśmy jeszcze w Nr 65-ym rannym z d. 5-go marca

GIEŁDA.

Warszawa 20-go maja

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały 215 i 214.75 w zaofiarowaniu, co się równa kursom 46.50 i 46.52½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej znajduje się pod naciskiem. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 46.65 (równia 214.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy nader powściągliwej podaży waluty podniosło tę cenę do 46.82½ (t. j. 213.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 17½ kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 22½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu lipca r. b. po 46.35, w końcu czerwca r. b. po 46.52½, 46.55, 46.57½ i 46.60 i w końcu b. m. po 46.55, 46.60, 46.62½ i 46.65.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.65, 46.67½, 46.70, 46.75, 46.80 i 46.82½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.60. Londyn krótki brano po 9.49, 9.49½ i 9.50. Za Paryż krótki osiągnęto 37.82½, 37.85 i 37.87½. Wiedeń krótki zbywano po 79.55.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 79.80.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 98.60 i 98.40, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.30 za kilka tys. rubli w sztukach dużych i 98.25 za kilka tysięcy rubli w drobnych. Kupiono kilkanaście tysięcy pożyczki wschodniej II-iej em. po 102.80, przy zaofiarowaniu po 103 II em. i po 104.50 III em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z roku 1864-go po 239.75, kilka premjówek z r. 1866-go po 218.50 i 218.75, oraz kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 196, 196.25 i 196.50. Pożyczkę wewnętrzną 4%, wszystkich czterech seryj ceniono po 95.50, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5%, starano się umieścić po 102.25 I-iej ser. i po 101.75 za cztery następne serie, a umieszczono kilka tysięcy I serji po 101.95, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.50 i 101.55. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102 I, II i III-iej ser., po 101.50 IV, V-iej i VI s., nabyto zaś kilka tysięcy IV i V-iej serji po 101.25, oraz kilka tys. VI-iej s. po 101.20. Listów 5% zastawnych m. Łodzi kupiono kilka tys. IV serji po 99.75.

Zapłacono za kilkanaście obligów 5% kanalizacyjnych m. Warszawy w dużych sztukach po 100.20.

W zaofiarowaniu notowano akcje warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia po 240, warsz. Tow. fabryk cukru po 240, Hermanów i Łyszkowice po 280, Tow. zakł. Starachowickich, bez kuponu po 86, i w poszukiwaniu akcje Tow. Zawiercie po 310.

W żądaniu notuje cedula urzędowa kupony celne po rs. 1.53.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 46.85, za Londyn krótki 9.52, za Paryż krótki 37.97½ i za Wiedeń krótki 80.—.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.05⁶ netto. Wiadro 78% rs. 8.80— 2%. Dowozy słabsze. Usposobienie wyczekujące.

W. O.

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 19-go maja 1892 r.

wyszło:	pozostało:
Żyta 4 wagonów	82 wagonów
Owsa 1	135
Maki żytniej 1	23
Maki pszennej 2	14
Kaszy jaglanej 1	315
Kaszy gryczanej —	11
Ryżu —	4
Pszenicy —	57
Jęczmienia 2	113
Grochu —	8
Gryki —	15
Cebuli —	—
Fasoli —	33
Łoju —	8
Makuchów —	—
Maki kartoflanej —	18
Cukru —	2
Kukurydzy 1	22
Maki kukur. —	4
Tranu —	—
Razem 11 wagonów	864 wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica od 114 do 128 kop. za pud.
Żyto od 102 do 112
Jęczmień od 80 do 98
Owies od 78 do 96
Kasza jaglana od 122 do 140
Kasza gryczana od 170 do 185
Groch od 115 do 125
Gryka od 102 do 110
Kukurydza od 70 do 76

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy

podaje do wiadomości pp. członków, że w niedzielę 17 (29) b. m. urządzona będzie wycieczka na Bielanę statkiem parowym z przystani na Zjeździe. Wyjazd o godz. 8 rano. Bilety dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości wydaje codziennie kancelaria Towarzystwa włącznie po 27 b. m. Liczba biletów ograniczona. 2011

DLA DZIECI

Sukienki, Ubranka, Paltta, Żakiety, Bielizna, Wyprawki, Kartuski, Koltnerzyki, Mankiety, Ponczoski, Skarpetki, Rękawiczki, Kalosze, Kapelusze, Czapki, Łalki, Zabawki, słowem wszelkie artykuły dziecięce, poleca nowo-otworzony **Magazyn dziecięcy „JANINY”**; **Marzałkowska nr 151.** 827r

ZGUPIONO

pudełko do zapalek z kości słoniowej w teatrze Wielkim 18 maja r. b. Uczciwy znalazca raczy zwrócić na ul. Jasną nr 12, m. 4 za nagrodą. 2010

— **Przytawy Szwedzkie oraz Maszynki do golenia amerykańskie** i własnego wyrobu, poleca fabryka 823r

Alfonsa Mann, Tłomackie 3.

Dr Kazimierz Kaden

ordynuje jak lat poprzednich od 1 czerwca w **Towarzystwie.** 736r

Rada Warszawskiego Oddziału Cesarskiego Towarzystwa

Racjonalnego Myśliwstwa,

zawiadamia pp. członków, iż ogólne zgromadzenie li-tylko dla ballotowania kandydatów, odbędzie się w sobotę dnia 9 (21) b. m. i r. w lokalu Towarzystwa przy ulicy Wareckiej nr 11, o godz. 7 wieczór.

Korzystać z okazji!

Przyjechawszy z Azji Środkowej zatrzymałem się przez kilka dni w hotelu Krakowskim i mam do sprzedania dywany wschodnie ręczna robota najlepszego gatunku różnego rozmiaru w cenach od 50 do 400 rubli. Zastać można od 10—2-ej i od 4—7-ej codziennie. 1988

„CORICIDE“

Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), **po kop. 35 za pudełko**, polecają **Trzcinski, Urbanowicz i Różycki**, skład materiałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorium chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 2r

— Dr **A. Stockmann**, po powrocie z zagranicy ordynuje jak zwykle w Ciechocinku. 1999

Kancelaria Adwokata przysięgłego PAWŁA NOIŃSKIEGO,

mieści się od maja r. b. w Warszawie, Piękna nr. 44.

— Największy wybór zegarów ściennych stylowych z drzewa dębowego z ozdobami z brązu i rzeźby do sal i pokoi jadalnych. Ceny najniższe. Krakowskie-Przedmieście nr 7. M. J. Augustynowicz.

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

Zwołane na dzień 16 (28) maja r. b. posiedzenie XXXIV zwyczajnego zgromadzenia ogólnego akcjonariuszów odbyte być nie może z powodu, że według zamkniętego w d. 6 (18) maja r. b. o g. 2-ej po południu składu akcyj ani liczba zgłaszających się akcjonariuszów, ani wysokość zdeponowanego przez nich kapitału akcyjnego, nie czynią zadość warunkom § 26 ustawy Towarzystwa, podług którego do ważności uchwał wymagana jest obecność najmniej 30 akcjonariuszów, posiadających łącznie przynajmniej 1/4 część kapitału akcyjnego.

Skutkiem tego, w zastosowaniu się do powołanego § 26 rada zarządzająca ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonariuszów, że powtórny termin posiedzenia XXXIV zwyczajnego zgromadzenia ogólnego, odbyć się mającego w gmachu resursy Kupieckiej w Warszawie, wyznaczony został na dzień 30 maja (11 czerwca) r. b. godzinę 10 rano.

Zebrań w tym terminie akcjonariusze, bez względu na ich liczbę i ilość zdeponowanych akcyj, będą władni, stosownie do § 26 ustawy, odbyć posiedzenie i wziąć pod uchwałę przedmioty, zamieszczone na porządku dziennym niedoszłego do skutku zgromadzenia ogólnego, a mianowicie:

- 1) Sprawozdanie za rok 1891.
- 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej o bilansie 1891 r.
- 3) Rozdział czystych zysków za rok 1891.
- 4) Etat na rok 1892.
- 5) Postanowienie względem etatu na rok 1893.
- 6) Raport w przedmiocie projektu kasy emerytalnej.
- 7) Wyznaczenie pensyj dożywotnich.
- 8) Wybór członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej.

Akcionariusz, zamierzający uczestniczyć w tem zgromadzeniu z prawem głosu, winien, o ile tego dotąd nie dopełnił, złożyć najpóźniej do d. 20 maja (1 czerwca) r. b. godziny 2-ej po południu akcje właściwe lub pożyczkowe w liczbie najmniej sztuk 40 w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich a mianowicie:

w St.-Petersburgu, w filii warszawskiego Banku handlowego lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego lub w filii Banku kredytowego Środkowych Niemiec;

w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia bankowego śląskiego;

w Frankfurcie n. M., w domu bankierskim M. A. de Rotszyl i Synowie i w domu bankierskim J. L. Weiller Synowie;

w Dreźnie, w Banku drezdeńskim;

w Amsterdamie, w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal i Spółka lub u pp. Westendorp et Comp.

w Brukseli, w domu bankierskim Balser i Spółka lub u pp. J. Mathieu i Synowie.

w Londynie, w Banku Niemieckim.

w Krakowie; w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;

w Paryżu, w Towarzystwie: „Crédit Lyonnais”.

Za tytuł do uczestniczenia na ogólnem zgromadzeniu służyć także, w myśl § 30 ustawy Towarzystwa poświadczenia Banku Państwa, jego filij i oddziałów na złożone tamże akcje, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcyj powyżej oznaczonym.

Akcie złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Nr I specyfikacji, po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje jako dowód dokonania depozytu; Nr II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 26 ustawy, akcjonariusz może prawo uczestnictwa na zgromadzeniu ogólnem przelewać na innego akcjonariusza, udział w temże zebrań biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa, dnia 7 (19) maja 1892 r.

824r

KORESPONDENCJA PRYWATNA

— Dla „Azali nr. 12” list poste restante.

1998

— Stokrotce. Ponawiam Ci zapewnienie moich uczuć stałych i niezmiennych. Jako człowiek z godnością, przy wiadomości o licznych konkurentach do Twej ręki i... posagu, nie chciałem się narzucać osobą moją; oprócz tego faktorskie konszachty małżeńskie pana W., mającego na celu korzyść i wyzysk, miały też wpływ wielki na to, żem się do Ciebie i rodziny Twej nie zbliżył.—Wiadomy. 2012

— Tadeusz — Michalinie. Donieś, błagam, natychmiast, czy będziesz do 25 lub kiedy powrotnie? Porozumienie konieczne... Czy nie można post. rest., dokąd i jak? 2003

— Do „Krokodyla”. List na pocztę od dwóch tygodni pod pierwszą literą mojego najpierwszego przezwiska. 2001

Wierne.

— Eskulapowi. Listu pocztą wydać nie chce. Co robić?—Janina Marja. 1981

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji tabelę wygranych 4-ej kl. 158-ej loterii klasycznej.

Najwyższe odznaczenie



na zeszłorocznej wystawie w Brukseli,
za Wina i Koniaki,
otrzymała firma

Braci Kempnerów,

Warszawa, **DEUGA** № 5,
które poleca:

WINA: białe począwszy od k. 30.
słodkie lub czerw. od k. 35.
i wyżej;

Koniak Kuracyjny
„IMPERIAL.”

Cała butelka rs. 1.30, rs. 1.60, rs. 2, rs. 2.50,
rs. 3 i ra. 4. 535r

PARASOLKI, PARASOLE, LASKI,

w wielkim wyborze, od najtańszych, poleca

Kapelusze Habiga
w najnowszych fasonach.

Cylindry Habiga.
francuskie i angielskie.

KUBALSKI,

SENATORSKA 12,

obok Ratusza. 725 r

Kopalnia Torfu Otwockiego.

Z powodu expirującego kontraktu,
do sprzedania lub wydzierżawienia.—
Bliższe objaśnienia u p. W. Wambach,
Złota 36, od 3-ej do 6-ej po poł. 892

LANDA

dwa pozostawione do sprzedania tanio,
jedno oszklone, drugie ze skórą.—
Wiadomość u lakiernika: Wiejska Nr 18.

Jest do sprzedania czarne modne LUSTRO

z marmurową konsolą, szafa elegancka machoniowa na bibliotekę, oraz machoniowy stół do rozsuwania i 6 krzeseł do jadalnego pokoju, oraz całe umeblowanie jadalnego pokoju machoniowe.—Pańska 38, m. 5, od 3-ej do 5-ej po południu. 893

Ostrzeżenie.

Niniejszem oświadczamy, iż z Redakcją i wydawnictwem Kalendarza fabrycznego nie mamy nic wspólnego.

Leppert i S-ka, „Drukarnia Kupiecka.”
910 Warszawa, Elektoralna № 8

Zapowiedź.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że:
1. Roman Bronisław Koźmiński, wdowiec, kupiec, zamieszkały w Strasburgu (Brodnicy) w Prusach Zachodnich, syn zmarłego w Walce w Królestwie Polskim, właściciela młynarza Kazimierza Koźmińskiego i małżonki tegoż, zamieszkałych w Walce, Józefy urodzonej Klonowskiej.

2. i Apollonia von Repke, panna, zamieszkała w Strasburgu (Brodnicy), dawniej zaś w Mogilnie i w Warszawie, córka zmarłego w Strasburgu (Brodnicy) kapitalisty Jana von Repke i tegoż małżonki Wiktorji, urodzonej Loga, tamże zmarłej.

Pragną zawrzeć związek małżeński.
Ogłoszenie zapowiedzi ma nastąpić w miesiącu Straszburgu (Brodnicy), Mogilnie oraz przez **Kurjer Warszawski.**

Strasburg, 10 Maja 1892 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego

(podp.) **MUSCATE.**

786R

350. Do sprzedania 350.
z powodu wyjazdu
MAGAZYN KAPELUSZY
i **SUKIEN,**

dobrze procentujący, z wyrobioną klientelą za **350** rs.—Wiadomość w Magazynie, ul. Chmielna № 23. 908

STEFAN FALECKI

poleca: **Satyny, Batysty, Zefiry, Kretony**

777R
NIECAŁA 5.

PO CENACH BARDZO NIZKICH.

krajowe i zagraniczne

777R
NIECAŁA 5.

**Czyste
kakao
Blookera**

Filizanka kosztuje tylko 4 kop.
Przygotowanie Kakao kuracyjnego
fabr. J. et C. Blooker w Amsterdamie,
wymaga jednej minuty czasu.
Sprzedaje się we wszystkich główniej-
szych składach kolonialnych i apte-
cznych. — Skład główny na Królestwo
Polskie u **Józefa Kleinadel**,
w Warszawie, Królewska Nr 39.
Telefonu Nr 280.
Zaleca się dla rekonwalescentów
i dla dzieci, jako kuracyjny i

**bardzo
pożywny
napój.**

872R

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż
w dniu 19 (31) Maja roku bież. 1892, o go-
dzinie 12-iej w południe, w pomieszczeniu
Warszawskiego Dystansu Inżynierskiego od-
bywać się będzie licytacja na sprzedaż nie-
zdatnych do użycia materiałów pozostałych
po wykonanych robotach. 789r

BUSKO.

Dr. Dymnicki, Lekarz zdrojowy, stałe
w Busku zamieszkały, ordynuje jak zwy-
kle w domu własnym. 733R

ŚLICZNA WILLA „NORDEN“

w Sobotach (Zoppot) pod Gdańskiem,

jest do wynajęcia na lato bieżące. Bliższe szczegóły przy ulicy
Długiej Nr 59. 787R

Gräfenberg-Freiwaldau

(Stacja kol. Austr.-Szląsk.)

najstarsza miejscowość wodolecznicza, założona przez Priessnitz,

otwarty przez cały rok.

2000' n. poz. morza, słynne w świecie bogactwo źródeł, rozległe promenady
w lasach liściastych i iglastych.

Stosowanie wody odbywa się na zasadzie naukowych i praktycznych danych,
z uwzględnieniem i indywidualizacją każdego oddzielnego wypadku choroby.

Wyborne w skutkach: na choroby systemu nerwowego, organów trawienia,
moczopłciowych, na rozstrój ogólny i choroby krwi.

Prospekty wysyła gratis na żądanie Komisja Kuracyjna. 864

KAWIOR WIŚLANY,

przygotowywany pod osobistym zarządem na miejscu połowu jesiornów w Cie-
chocinku i Nieszawie, zupełnie świeży,

poleca **Specjalny Skład Kawioru Astrachańskiego**
J. ŁAZOWSKI, ul. Niecała 2.

Najlepsze gatunki Kawioru Astrachańskiego oraz wszelkie konserwy rybne,
zawsze na składzie.

Wysyłki na prowincję uskuteczniają się z największą starannością. 771R



RS. 10



Gruntowna nauka kroju Sukien damskich.

Specjalna Szkoła Krojów i Szycia Sukien i Okryć Damskich i Dzie-
cinnych A. Gałęckiej, Autorki Metody Krojów Damskich, dawniej
Krakowskie-Przedmieście, obecnie z Córką Pelagją, ulica Podwale
Nr 10 od Zygmunta, druga Szkoła ulica Marszałkowska Nr 94,

w których nauka wykładana jest teoretycznie i praktycznie, pod fachowem kierownictwem
A. Gałęckiej lub jej córki Pelagji, Metodą A. Gałęckiej na sposób francuski, za pomocą
tylko jednego centymetru, nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą, za co też w Konkursie Kro-
jów Damskich, na Wystawie Pracy Kobiet, jedynie tylko **Aniela Gałęcka z córką Pe-
lagją**, zostały od razu dobrze leżących staników i sukien na wszystkie figury foremne i nie-
foremne, sposobem francuskim, przy pomocy jednego centymetru, co jest główną podstawą
całej krawieczyzny damskiej.

Bez wszelkich gmatwanin, 98 mierników starej niemieckiej nauki, linijek krojowych
numerowanych i t. p. dawnych obliczeń, a które tylko naukę kroju wikłają i utrudniają, a
dla wielu osób zupełnie nie zrozumiałą czynią.

Nauka w szkołach moich podzieloną jest na 3 kursy, z których już kurs 1-szy, krój
sukien damskich, jako gruntowna i zasadnicza podstawa, oparta na świadomości fachowej,
teoretycznej i praktycznej, zapewnia byt nawet najmniej zdolnej uczennicy, dając jej umie-
jętność kroju nadzwojem wyższemu uznaniem, to jest na wszystkie figury foremne i nie-
foremne, sposobem francuskim, przy pomocy jednego centymetru, co jest główną podstawą
całej krawieczyzny damskiej.

Szkoły nasze przysposobiły liczny kontyngens uczennic, bo kilkotysięczny i przyspo-
sobią nie tylko na zdolne krojczynie lecz i na krojczynie modystki, zapewniając im byt
nie zależny, a to przez **łatwość metody i specjalność w wykładach.**

Metoda A. Gałęckiej jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny
w szkołach kroju: ulica Marszałkowska Nr 94, w drugiej szkole ulica Podwale Nr 10. — Cena
egzemplarza rs. 1 kop. 50. — Książka do miar kop. 15.

Panie przyjmują się z mieszkaniem.

Uwaga. Nauka kroju sukien i konfekcyj damskich wykładana być powinna na
podstawie pewnej metody, t. j. podług rysunków, teorii, opisanej stałe, a zarazem łatwej i
gruntownej, w przeciwnym zaś razie nauka udzielana z pamięci bez podręcznika, t. j. książki,
nie przynosi pożądanego rezultatu. 909

WYPRZEDAŻ Maszyn i Narzędzi Rolniczych

niję ceny kosztu — w Składzie Nasion

LEONA PIŁASKIEGO

W WARSZAWIE,

ulica Nowo-Senatorska Nr 5, Hotel Litewski. 783R

„NOWA GWIAZDA,”

Bielska Nr 5.

W Sobotę 9 (21) Maja i dni następnych, codziennie według nowego programu

KONCERT

Orkiestry Strzeleckiej z Wrocławia (Schützengilde), pod dyрекcją pana
Karola Kühle

w nowo-zbudowanej estradzie, ze ścisłym zachowaniem przepisów akustyki.

Początek koncertu w Niedziele i Święta o godzinie 6-iej, w dni powszednie
o 7-iej wieczorem.

Wejście od osoby kop. 15, dzieci do lat 10 kop. 5.

Bufet i kuchnia zaopatrzone zawsze w najświeższe nowalje i potrawy, piw-
nica w doborowe napoje krajowe i zagraniczne, po cenach umiarkowanych.

Zakład i ogród oświetlony elektrycznością, siły światła do 25,000 świec
normalnych.

Urządzenie oświetlenia Warszawskiego Biura Instalacji Elektrycznych Jana
Wasilewskiego. Z uszanowaniem 788R

M. KOLLER.

Sterylizator Domowy

D-rów: Nenckiego i Zawadzkiego.



Aparat do usuwania
z mleka wszelkich bak-
teryj, przechowujący
mleko na czas dłuższy
w stanie świeżości,
szczególnie pożyteczny
przy odżywianiu dzieci
i chorych. — Cena rs. 9
kop. 50, prócz kosztu
ekspedycji i dostawy.
Wyłączna sprzedaż u
B. Landy w Warsza-

wie, ulica Leszno Nr 53. 775R

Nagrody rs. 50.

W Poniedziałek, d. 16-go, w godzinach
wieczornych, jadąc tramwajem ze Świętoje-
rskiej na Plac Ś-go Aleksandra, idąc nastę-
pnie Aleją Ujazdowską i wracając tramwa-
jem na Nowo-Senatorską, zgubiono opa-
rę z dużym brylantem, w srebro opraw-
nym, uszko z 3 brylantkami. — Sumienny
znalazca zechce oddać tenże na ulicę Świę-
tojeorską Nr 16, mieszk. 5, za powyższą na-
godę. — Ostrzeżenie u pp. jubilerów poczy-
niono. 778

Ostatnia LICYTACJA

w Kasie Zaliczkowej zmarłego

Dobrzańskiego,

przy ulicy Nowy-Swiat dom Nr 16,

rozpocznie się w dniu 18 (30) Maja 1892 r.,
o godzinie 10-iej zrana i trwać będzie w cią-
gu dni następnych, aż do czasu ukończenia
sprzedaży znajdujących się w kasie zastawów
nie wykupionych w terminie. — Nadmieniam
się, że prolongaty przyjmowane nie będą,
tylko wykupy, po skończonej sprzedaży ka-
sa zupełnie będzie zamknięta. 900

Książki Ogrodnicze

E. JANKOWSKIEGO:

„Ogród przy dworze wiejskim”, 2 t. rs. 4.—
„Ogrodnictwo Przemysłowe”, w opr. rs. 2.—
„Ogrody Polne” rs. 0.20.
„Sad przy chacie”, wyd IV rs. 0.25.
„Krzew winny”, wyd. II rs. 1.—
U autora, Mazowiecka 11, „Ogrodnik Pol-
ski”, bez ponoszenia kosztów przesyłki. 684

Szpital Wojskowy Ujazdowski w Warszawie,

podaje niniejszem do wiadomości, iż wkrótce
zamierza oddać w antreprezję prywatną pra-
nię bielizny szpitalnej i innych rzeczy wy-
magających uprania, z terminem do 1 Styc-
nia r. 1893, wzywa przeto osoby trudniące
się praniem bielizny i posiadające specjalne
do tego zakłady, ażeby w razie życzenia przy-
jęcia na siebie tej czynności, zgłosić się ra-
czyli w Poniedziałek d. 18 (30) b. m. Maja,
o godz. 1-iej po południu do Komitetu Szpi-
tala dla porozumienia się i zawarcia stoso-
wnej umowy.

Zyczący bliżej się poinformować, jakie o-
bowiazki są połączone z przedsiębiorstwem
prania bielizny szpitalnej, mogą przejrzeć
warunki w kancelarii szpitalnej każdorazien-
nie, wyjąwszy dni świąteczne, od godz. 9-iej
zrana do 3-iej po południu.

Nadmieniam się przytem, iż przedsiębiorstwo
prania bielizny szpitalnej obwarowane być
musi odpowiednią kaucją podług zobowiązanej
umowy. 772r

MLEKO

zsiadłe w garnkach,

różnej wielkości: od 1-iej kwarty do 4-ch
wraz ze śmietaną po kop. 9 za kwartę,
a po 5 kop. bez śmietany. Sprzedawcą
będzie obecnie w Zarządzie dosta-
wy nabiału z dóbr Płochocin, ulica
Krochmalna Nr 2, róg Gnojnej
w Bazarze. — Telefon Nr 368. 888

W Warszawie, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 69,
otworzony został
**SKŁAD WYROBÓW
Z NOWEGO METALU „ALUMINIUM”**

pod firmą

JAN TROETZER,

któremu powierzona została wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie.

Wyroby te składają przedmioty użytku domowo-gospodarskiego, jako to: nakrycia stołowe, naczynia do napojów wszelkich i płynów, bonbonierki, klucze i t. d., oraz przedmioty toaletowo-galanteryjne, a mianowicie: grzebienie, spinki, cygarniczki, sprzączki i t. d.

Wyroby z metalu aluminium odznaczają się z pomiędzy wszystkich innych kruszców dotychczas używanych, wytrzymałością zarówno samego materiału jak i koloru; wyroby te bowiem nie przyjmują i nie wsiakają w siebie ciał obcych.

Oprócz tych cech ważnych, zaleca je **NADZWYCZAJNA LEKKOŚĆ**, oraz cena bardzo niska. 689R

**Zarząd Drogi Żelaznej
WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ,**

zawiadamia, że w następujące niedziele i dni świąteczne: 10 (22), 14 (26), 17 (29) Maja; 24, 25, 31 Maja (5, 6, 12 Czerwca); 4 (16), 7 (19), 14 (26), 17 (29) Czerwca; 21, 28 Czerwca (3, 10 Lipca); 5 (17), 12 (24), 19 (31) Lipca; 26 Lipca (7 Sierpnia); 2 (14), 3 (15), 9 (21), 16 (28) Sierpnia; 23, 27, 30 Sierpnia (4, 8, 11 Września); 6 (18), 13 (25) Września; 20, 27 Września (2, 9 Października) i 4 (16) Października, wysłane będą z Warszawy (Pragi) do Mrozów i z powrotem, pociągi spacerowe wychodzące:

Pociąg spacerowy № 12
odchodzi z Warszawy (Pragi) o godz. 10 min. 8 rano,
przychodzi do Mrozów 12 16 w południe;
odwrotnie pociąg № 11
wychodzi z Mrozów o godz. 7 min. 58 wieczorem,
przychodzi do Warszawy (Pragi) 10 14

Czas miejscowy.

W pociągach tych zatrzymujących się na wszystkich stacjach i przystankach pomiędzy Praga a Mrozami, kursować będą wagony wszystkich klas.

Bilet spacerowy nabyty na stacji Praga w dzień wyjścia pociągu spacerowego, daje prawo do bezpłatnego powrotu do Pragi w tymże dniu tylko pociągiem № 11, lub w dniu następnym pociągami: № 5, 7 i 9.

Bilety spacerowe z prawem bezpłatnego powrotu, sprzedawane będą w kasach biletowych na stacji Praga w dni wyżej wyszczególnione i na pociąg osobowo-towarowy № 8, wychodzący z Pragi o godzinie 9-ej minut 25 rano, lecz z powrotem wyłącznie pociągami spacerowymi № 11 w dniu nabycia biletu, lub w dniu następnym pociągami № 5, 7 i 9.

Szczegóły w afiszach.

774R

**Skład Węgla i Dostawa Łodu
J. SYSKIEGO,**

ulica Marszałkowska Nr 125 (filarki).

Zawiadamia Sz. odbiorców, tak stale kupujących, jako też nowo-przybywających, że zawarł umowę na węgiel kamienny najwyższego gatunku i tenże sprzedaje po cenach stosunkowo niskich.

Zakładom przemysłowym biorącym w większych ilościach, odstępkuje umówiony procent. 769r

**Składy Materiałów Aptecznych
HENRYKA WELT**

w Warszawie.

**Skład główny przy ulicy Przejazd Nr 5 wprost
ulicy Długiej, w domu własnym, Telefonu Nr 375,**

polecają świeżo otrzymane towary, a mianowicie:

Oliwę Nicejską w najprzedniejszym gatunku**Oliwę Prowancę** wyborną.**Ocety stołowe i kuchenne.****Essencję octową** zagraniczną do robienia octu.**Proszek Perski i Dalmacki.****Wodę Kolońską** w wyborowym gatunku.**Glycerynę** najlepszą i **Mydła toaletowe.** 680R

OBICIA HYGIENICZNE,

nadmierzają efektywne, dające się myć mydłem.

poleca Skład fabryczny

J. Franaszka,
Krakowskie-Przedmieście Nr 15. 643r

M. WIECKOWSKI

otrzymał Nowy Transport
ślicznych Zefirów i Satinek
jasnych i żałobnych.
Wełny 2 łok. szer. od kop. 60.

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), poleca Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męskich oraz materiałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni. — Ceny niskie stałe.

Nauka i wychowanie.

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy S. Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 15683

Dyplomowana nauczycielka śpiewu, koncertantka, poszukuje odpowiedniego miejsca na wsi. Zgłoszenia: biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, pod „Lekcje śpiewu.” 16739

Egzamina ułatwia lekcjami kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego. Smolna 25, mieszkania 20. 16324

Francuzki, angielski bony, przybyłe swoim kosztem. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 16728

Francuzka szkoła rzemiosł, Szpitalna 3, rozpoczęły się kursa kroju systemem Worth'a, Lafeniera, krawatów, kapelusznictwa, haftu, deskowych robót, malarstwa na jedwabach, porcelanie, terracoty, barbotiny. Przy szkole pracownia sukien, okryć. 16684

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficya 25. 15082

Nauczyciel doświadczony, z wykształceniem wyższym i kilkoletnią praktyką, życzę wyjechać na wies, na czas wakacji. Szpitalna 3. Kaczorowski. 1445r

Nauczycielka, francuzka młoda, potrzebna na lato na wies, do dwojga starszych dzieci. Wiadomość: Długa 20, mieszk. 3, od godz. 1-ej do 4-ej. 16656

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorium, wszechstronnie wykształcona, chce wyjechać na wakacje. Hoża 38, m. 5, od 12-ej do 2-ej. 16383

Potrzebna francuzka z dobrym akcentem, na wyjazd na wies, na czas wakacji, do starszych dzieci. Gęsia 16, u doktora, między 10--12 i 5--6 po poł. 16712

Potrzebny korepetytor na wies, dla przygotowania do 5-ej klasy realnej, przez czas wakacji. Koszykowa № 21, mieszkania № 2 lub 11. 16678

Potrzebna nauczycielka z doskonałym ruskim, francuzkim, niemieckim na godziny. Złota 46—15, do dwunastej. 16727

Potrzebny język niemiecki z ruskim. Chmielna 7, m. 25. 16639

Student rosjanin poszukuje lekcji, przygotowanie do egzaminów. Złota 34, mieszkania 35. 16159

Student uniwersytetu poszukuje kondycji Sna wyjazd. Bracka 12. m. 11. 16345

Student gruntownie posiadający matematykę i języki, udziela lekcji. Bielańska 6, stróż wskaze. 16094

Student uniwersytetu, posiadający niemiecki, poszukuje kondycji na wakacje, lub na czas dłuższy. Królewska № d. 16, m. 11. 1501r

Student uniwersytetu, praktyk, życzę sobie wyjechać na kondycję z końcem czerwca. Ogrodowa 25, m. 21. 16732

Student uniwersytetu udziela lekcji. Twarda 36. Adres stróżowi zostawić. 16638

Student poszukuje kondycji na lato na wies. Wspólna 25, m. 8. 16674

Student izraelita poszukuje na czas wakacji Skondycji na wyjazd do Mrozów lub Nowo-Mińska. Oferty zostawić można w Kurjerze dla „Eldę.” 16348

Student poszukuje kondycji na wyjazd. Może wyjechać zaraz. Wiadomość: Czysa 6, mieszkania 7. 16371

Doniesienia osobiste.

Fijołek Parmeński” prosi Engenjusza zwrócić list. 16690

Instynktowa sympatja raczy odebrać list z poczty za okazaniem kwitu № 14906. 16699

„Józefowi” i „R. S. M.” listy wysłane. 16666

List wysłany dla C. P. A. 14. 16682

„Noblesse oblige” raczy odebrać list od Pa. 16691

Pilny list dla Greczynki od Wiadomego na pocztę. 16737

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Buchalter znający dokładnie język niemiecki, buchalterję pojedynczą i włoską, z chlubnymi świadectwami, będący 5¹/₂ roku w ostatnim miejscu, poszukuje posady w każdym czasie. Wiadomość: ulica Świętokrzyska 22, mieszk. 16. 16384

Chciałabym wyjechać na lato do towarzystwa, dzieci lub gospodarstwa bez wynagrodzenia. Oferty: Kurjer Warsz. „Lato.” 16698

Dama wykształcona, niemka, zajmując od kilku lat samodzielne miejsce gospodyni, poszukuje podobnego stanowiska lub do towarzystwa. Bliższą informację udzieli pani Danielsen, ul. Szeroka w Włocławku. 16129

